

TYGODNIK SANOCKI

<http://www.tygodnik.wsanok.pl/>

PISMO SAMORZĄDOWE

12 STRON

NR 3 (584)

17 STYCZNIA 2003 R.

Cena detaliczna 1,90 zł w tym VAT 7%

Według wstępnych szacunków XI finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przyniósł w Sanoku około 63 tysiące złotych.

Orkiestra zjednoczonych serc

Był to finał, który zapewne na długo pozostanie w pamięci sanoczan. Orkiestrowe emocje zaczęły się już w piątek, punkt kulminacyjny osiągając oczywiście w niedzielny wieczór, gdy Rynek zapełniło około 5 tysięcy osób, a niebo nad Sanokiem rozbrzmiało piękną feerią barw. Atrakcją było co niemiara i każdy mógł znaleźć coś dla siebie. A najważniejsze, że uzbrano pokaźną sumę, za którą z pewnością będzie można zakupić sprzęt medyczny, niezbędny do ratowania życia niemowlaków i dzieci młodszych.

Niedzielne święto sanocki sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozpoczął oczywiście od kwestowania. Na ulicach miasta co rusz spotykało się młodzież z puszkami, charakterystycznymi serduszkami i uśmiechem na ustach, którego nie mógł zetrzeć nawet siarczysty mróz. Wolontariusze kulturalnie zachęcali do ofiarowania symbolicznych datków, mających pomóc w ratowaniu życia dzieci. Sanocka akcja wyszła znacznie poza granice Grodu Grzegorza, bowiem ochotnicy WOŚP, głównie uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4, kwestowali także w 20 okolicznych miejscowościach, głównie w okolicach kościołów. Nawet tych bardziej odległych miejscowościach, jak Bukowsko, Besko, czy Pielnia.

Sanocki Rynek już przed południem zaczął tętnić życiem. Zresztą przy tak bogatej ofercie rozmaitych atrakcji nie mogło być inaczej. Rynekowy plac otaczały przeróżne stoiska i kramy. Przy namiocie Zespołu Szkół Medycznych można było zobaczyć pokaz pierwszej pomocy i zmierzyć ciśnienie, harcerze prowadzili kiermasz książki używanej, a Uniwersytet Ludowy we Wzdowie prezentował prace swoich studentów. O podniebienie i żołądek dbały kolejne stoiska – Camp Biała Góra serwował kielbaski i grochówkę, a prowadzony przez młodzież z ekonomika „Zapchaj brzuszki” kusił smaczkami bigosem. Miłośnicy nietypowej motoryzacji mieli okazję dosiąść sprzętu Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego – samochodu TRX i skutera śnieżnego. Na ogródku jordanowskim dzieci wozili zaprzęg psów rasy husky z hodowli Grzegorza Harny. Czworonogi były tak łagodnie usposobione, że zdaniem organizatorów mogłyby co najwyżej... zaliczać na śmierć. Natomiast Harcerski Klub Górski „Born To Climb” przygotował prawdziwe wyzwanie dla śmiałków – zjazdy na linie z dachu Urzędu

Miasta, oczywiście z odpowiednim zabezpieczeniem. Dziesięć złotych do puszek i jazda, prawdziwy zastrzyk adrenaliny. Chętnych bynajmniej nie brakowało, co chwilę ktoś dzielnie szybował ze szczytu magistratu. Małyś w obecnej formie miałby się od kogo uczyć.

Taterniczko-górskie klimaty udzieliły się także grającym tego dnia na Rynku zespołom muzycznym. Z dedykacją dla „śmiałków zdobywających K2” utwor *Mount Everest* zagrała grupa TWIERDZA. Trzeba przyznać,

że część artystyczna spełniła oczekiwania. Na pierwszy ogień poszli sanoccy wykonawcy – zespoły wokalne z Osiedlowego Domu Kultury „Gagatek” i Szkoły Podstawowej nr 1, Dzwoneczki Franciszkańskie oraz działający przy Wyższej Szkole Zawodowej zespół Widmo. Następnie zaprezentował się Pan Witek, znany choćby z telewizyjnego programu *Lalamido*.

Dokończenie na str. 7



W niedzielę od samego rana na ulicach Sanoka i w okolicznych miejscowościach pojawiły się grupy wolontariuszy zbierających do puszek datki na orkiestrę.

Oczko wyżej

Trzy lata temu, kiedy powstawał Oddział Pulmonologiczny, nie brakowało osób, które twierdziły, że to kolejny chybiony pomysł dyrekcji SP ZOZ. Przyszłość pokazała jednak, że była to jedna z wielu słusznych decyzji podjętych przez ówczesnego dyrektora Jana Długosza. Dziś pulmonologia nie tylko przysparza szpitalowi sporych dochodów, ale jest jedynym oddziałem, który uzyskał drugi stopień referencji.

Drugi poziom referencyjny oznacza, że oddział stoi oczko wyżej w klasyfikacji i ma rangę wojewódzką. W praktyce, oprócz większego prestiżu, przekłada się to na wyższe stawki za hospitalizację i leczenie pacjentów. Podstawowym kryterium przyznania wyższych referencji jest wykształcenie kadry lekarskiej – większość zespołu musi mieć drugi stopień specjalizacji z profilu danego oddziału. Na sanockiej pulmonologii wszyscy lekarze mogą pochwalić

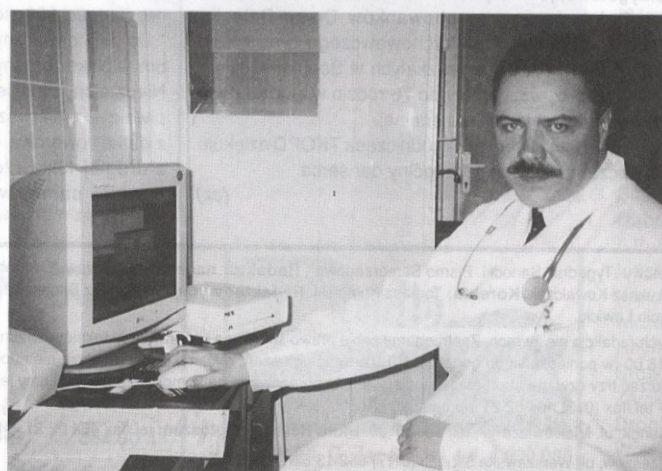
się specjalistycznym przygotowaniem. Oprócz ordynatora Zbigniewa Wrońskiego, „dwójkę” ma także Małgorzata Grzyb, Bogusław Fara i Robert Moskal.

W Sanoku leczy się całe spektrum przypadków pulmonologicznych, od najczęściej spotykanych ostrych i przewlekłych stanów zapalnych dolnych dróg oddechowych, poprzez astmę, gruźlicę, nowotwory, po schorzenia tkanki śródmiąższowej i choroby naczyniowe płuc. W zasadzie nie zdarza się, aby pacjenci byli odsyłani do Krosna czy Rzeszowa. W 2002 r. na oddziale hospitalizowano 1092 pacjentów. Ordynator Zbigniew Wroński uważa, że schorzeń pulmonologicznych będzie coraz więcej. Wynika to m.in. ze zubożenia społeczeństwa i bagatelizowania chorób, które nie leczone lub źle leczone przybierają formę przewlekłą. Czynnikiem predysponującym do rozwoju chorób płuc jest także palenie papierosów, czego niestety wiele osób nie chce przyjąć do wiadomości.

Schorzenia układu oddechowego, przypisywane niegdyś osobom starszym, dotykają obecnie coraz większą liczbę ludzi młodych. Na oddział trafiają pacjenci w wieku 30-40 lat – w grupie tej sporo jest przypadków nowotworów – a także dzieci i młodzież z zaawansowaną astmą. Liczący 40 łóżek oddział niemal przez cały rok ma stu procentowe obłożenie. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, że od jesieni, dzięki decyzji pana dyrektora Przybycienia, oddział został poszerzony i mamy do dyspozycji całe piętro. Było to możliwe dzięki przeniesieniu na parter łóżek oddziału zakaźnego. Myślę, że obecny układ jest optymalny, tak dla nas, jak i dla naszych sąsiadów. Współpraca z obecną panią ordynator, doktor Stanisławą Warzychą, układa się nam bardzo dobrze – podkreśla szef pulmonologii.

W ostatnim czasie oddział doczekał się bardzo potrzebnego, nowoczesnego spirometru, który zastąpił historyczny sprzęt z początku lat 80. Bez takiego przyrządu, służącego do badania wydolności układu oddechowego, trudno wyobrazić sobie dziś funkcjonowanie oddziału pulmonologicznego. Spirometr pozwala m.in. na ocenę skuteczności procesu leczenia. – Przymierzamy się także do rozszerzenia diagnostyki oferowanej w ramach oddziału o badania alergologiczne – informuje Zbigniew Wroński. Ciągłe jednak brakuje czasu, aby pojechać na szkolenia, ponieważ jest nas tylko czworo, a musimy zapewnić także obsługę Poradni Pulmonologicznej.

Ordynator uważa, że obecnie oddział działa w optymalnych warunkach: ma odpowiednią kadre, lokum i sprzęt, a także – co chyba najważniejsze – cieszy się renomą wśród pacjentów. – Do szczęścia brakuje nam kardiomonitatorów i pulsoksymetrów do sali intensywnego nadzoru, pomp infuzyjnych i trochę drobnego sprzętu medycznego.



Ordynator Zbigniew Wroński prezentuje swój najnowszy nabytek – spirometr.



W poniedziałek do szpitala w Sanoku zgłosiła się mieszkanka jednej z podsanockich miejscowości, skarżąca się na bóle i silne krwawienie z dróg rodnych. Lekarze stwierdzili, że ich przyczyną są powikłania po odbytych niedawno porodzie. Ze względu na jego niejasne okoliczności, zawiadomili policję a ta prokuraturę. W wyniku przeszkowania posesji kobiety znaleziono zwłoki płodu ukryte w jednym z pomieszczeń gospodarczych. Sekcja zwłok wykazała, że miał około 24 tygodni i był martwy w chwili urodzenia.

Poronienie

42-letnia kobieta, mająca dwójkę dorosłych dzieci, zgłosiła się przed południem do wiejskiego ośrodka zdrowia. Zaniepokojona jej dolegliwościami pielęgniarka, poradziła pacjentce, aby ta jak najszybciej udała się do szpitala. Zawieziona przez męża dotarła tam w godzinach południowych. Lekarze stwierdzili krwotok, którego przyczyną były powikłania po niedawno odbytych porodzie. Kiedy nie udało się ustalić jego okoliczności, około 19.00 powiadomili policję a ta – prokuraturę. Wieczorem funkcjonariusze wraz z prokuratorem dokonali przeszkowania na terenie posesji zamieszkałej przez kobietę i jej rodzinę. W jego wyniku znaleźli zawinięty w foliowy worek nieżywy płód, schowany w stojącej w pomieszczeniu gospodarczym wersalce. Miejsce jego ukrycia wskazała sama zainteresowana.

– Wszczęliśmy postępowanie w tej sprawie, gdyż zachodziło podejrzenie, że mogło dojść do popełnienia przestępstwa z art. 149, dotyczącego dzieciobójstwa. Zrobiliśmy co do nas należało. Zabezpieczyliśmy zwłoki, które zostały przekazane do sekcji. Nie postawiliśmy jednak żadnych zarzutów kobiecie. Najpierw musieliśmy ustalić, kiedy i w jakich okolicznościach doszło do porodu, a także, czy jego efektem był martwy płód czy też żywy noworodek. Odpowiedzi na te pytania mogła udzielić jedynie sekcja zwłok. Zanim jednak ją przeprowadzono, media regionalne i ogólnopolskie nagłośniły całą sprawę, robiąc z niej sensację i co gorsze – ferując wyrok. Tymczasem przeprowadzona w środę rano sekcja zwłok jednoznacznie wykazała, iż mamy do czynienia z poronieniem, a mający około 24 tygodnie płód był już martwy w chwili porodu. Nie może tu być więc żadnej mowy o popełnieniu przestępstwa z art. 149. Zachowanie kobiety było prawdopodobnie efektem szoku, jaki przeżyła. Przesłuchamy jeszcze kilka osób, aby wszechstronnie wyjaśnić, czy nie było jakichś zaniechań i prawdopodobnie umorzemy postępowanie ze względu na brak znamion przestępstwa – stwierdził Wiesław Klaczak, kierujący sanocką prokuraturą.

Sprawa została więc wyjaśniona. Nie było żadnego dzieciobójstwa, tylko poronienie, co jednoznacznie potwierdziła przeprowadzona sekcja zwłok. Zdarzenie wywołało jednak spore poruszenie w lokalnej społeczności. Niestety, w zdecydowanej większości wydała ona już wyrok na kobietę.

/jot/

Zapraszamy do nowej wypożyczalni

kaset,
płyt DVD,
Video
i punktu FOTO



Sanok, ul. Kochanowskiego 23a
codziennie od 12.00-20.00

Duży wybór kaset i płyt na przestronnej powierzchni.

Wielki konkurs: do wygrania 3 odtwarzacze DVD.

Szczegóły w wypożyczalni „Apsis”

Nowy referat tworzony przy UM w Sanoku ma za zadanie pozyskiwać środki z fundacji i organizacji unijnych

Zyska miasto, skorzystają sanoczanin



CZESŁAW SKROBAŁA

Zamysł jest prosty, ale pewnie dlatego do tej pory nikt nie wpadł na to, aby wcielić go w życie. Otóż tworzony przy Urzędzie Miasta w Sanoku nowy referat ma wyłącznie zajmować się sprawami pozyskiwania dla grodu Sanoka środków spoza budżetu, dzięki którym w najbliższym czasie będzie można dofinansować najpotrzebniejsze inwestycje.

W ostatnich dniach, zgodnie z zamierzeniami Wojciecha Blecharczyka, burmistrza miasta, przystąpiono do zrealizowania wyżej wymienionego przedsięwzięcia. Po informacji o tworzeniu nowego referatu do urzędu wpłynęło ponad 130 podań ludzi legitymujących się wykształceniem wyższym. Kandydaci reprezentowali różne kierunki studiów, choć najwięcej podań złożyły osoby z wykształceniem prawniczym i ekonomicznym. Burmistrz powołał komisję, tzw. zewnętrzną, aby rekrutacja przebiegła zgodnie z regulaminem, a zwycięzcami tego nietypowego konkursu okazali się najlepsi z najlepszych.

Po przesłuchaniu (do tej wstępnej eliminacji zgłosiło się 64 osoby, a więc mniej niż połowa spośród

nadesłanych podań) do kolejnego etapu komisja wyłoniła 15 kandydatów. Te osoby na tzw. zadanie domowe otrzymały do opracowania wnioski dotyczące sprawy przyznania dotacji na wybrane przez kandydatów zadania inwestycyjne. Do komisji wpłynęło 11 wypełnionych wniosków. Teraz zadaniem jurorów będzie wyselekcjonowanie czterech najlepszych wniosków. Zgodnie bowiem z zamysłem nowy referat ma zatrudnić czterech pracowników: dwóch na pełnych etatach i dwóch na półetatach.

– Na razie nowa komórka urzędu będzie funkcjonować pół roku – poinformował Wojciech Blecharczyk. – Jeżeli w tym okresie zatrudnieni w referacie ludzie przysporzą miastu środków, pozyskując je z najprzeróżniejszych rodzajów fundacji i organizacji pozarządowych, komórka ta spełni pokładane w niej nadzieje. Jeśli nie, po prostu przestanie istnieć – stwierdził.

Obecnie burmistrz wraz z dwoma zastępcami ustalił listę 20 priorytetów inwestycyjnych, których realizację należy rozpocząć w mieście. Jeżeli nowo tworzonemu referatowi uda się w najbliższych miesiącach pozyskać środki spoza budżetu, wówczas poinformujemy o jakie priorytety chodzi. (cz)

DYŻURY W RADZIE MIASTA

21 stycznia (wtorek)
dyżur pełni
przewodniczący
Jan Pawlik
w godz. 14.00-17.00

23 stycznia (czwartek)
dyżur pełni radny
Ryszard Lassota
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

23 stycznia (czwartek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Andrzej Ostrowski
w godz. 14.30-16.30

Świąteczne paczki

Dzięki hojności ofiarodawców, PCK przygotowało na Boże Narodzenie 50 świątecznych paczek dla najuboższych mieszkańców naszego rejonu. – Środki pochodziły z przeprowadzonych wcześniej przez młodzież dwóch kwest oraz wpłat sponsorów – informuje Jan Miśkiewicz z PCK. W sumie udało się zebrać około 4 tys. zł. Za pieniądze zakupiono mąkę, cukier, tłuszcze, konserwy, dżemy, słodycze. Średnia wartość paczki wynosiła 80 zł. Każdy z obdarowanych otrzymał dodatkowo środki czystości, przekazane przez Czerwony Krzyż z Holandii. (z)

Liczy się gest

Nie tylko w okresie świąt, ale i w ciągu całego roku nie brak ludzi dobrej woli, którzy gotowi są otworzyć swoje serca i portfele dla podopiecznych Domu Dziecka.

Dom Dziecka, podobnie jak większość instytucji, boryka się dziś z różnymi brakami. Dlatego też każda pomoc, tak rzeczowa, jak finansowa, jest bardzo mile widziana. W ubiegłym roku ofiarodawcy (m.in. z Holandii) dofinansowali prowadzony w placówce remont kuchni. Udało się przerobić całą instalację elektryczną, położyć płytki i glazurę, zakupić nowe sprzęty. Anonimowy sponsor ofiarował nowe meble do wyposażenia sali komputerowej. Ktoś inny zafundował wszystkim dzieciom (31 osób) jednodniową wycieczkę do Krakowa. Ofiarowywane pieniądze są wykorzystywane na zakup odzieży, obuwi, drobne opłaty szkolne dla dzieci, organizację różnych imprez, wyjazdy do kina. Najczęściej o pomoc trzeba prosić, ale bywa i tak, że instytucje albo osoby prywatne zgłaszają się sami. Wielu darczyńców pragnie zachować anonimowość. – Kiedyś przed świątami przyszedł do mnie pan i ofiarował 100 zł. Nie chciał nawet powiedzieć, jak się nazywa – mówi Anna Chyła, dyrektor Domu Dziecka. – Wszystkim tym, którzy wspomagają naszą placówkę pragnę, w imieniu dzieci i personelu, gorąco podziękować. Liczy się dla nas każdy grosz i każdy gest solidarności – zapewnia pani dyrektor. (z)

Dyrekcja Powiatowego Zespołu Socjalizacyjno-Interwencyjnego w Sanoku

s k ł a d a serdeczne podziękowania takim ofiarodawcom jak: Podkarpacki Klub Biznesu w Rzeszowie, PKO BP S.A. w Lublinie, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego Oddział Sanok, Klub Sportowy KH Sanok, SP nr 2 w Zagórzu za przekazanie w okresie przedświątecznym na rzecz naszej placówki darowizn pieniężnych.

Dziękujemy również wszystkim Anonimowym Darczyńcom, którzy nie zapomnieli o naszych wychowankach.

Dyrekcja Powiatowego Zespołu Socjalizacyjno-Interwencyjnego w Sanoku

Pozostaną w pamięci

Rodzina zmarłego

śp. Adama Korneckiego

s k ł a d a serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych oraz okazali serdeczność w tych ciężkich dla nas chwilach.

Żona, Córki i Syn z Rodzinami

Bez podwyżek

Cała ponad siedemdziesięcioosobowa załoga Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej przylączyła się do ogólnopolskiej akcji protestacyjnej, prowadzonej od grudnia ub. roku przez krajową Sekcję Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” oraz Związek Zawodowy Florian.

Strażacy domagają się zrównania płac – zgodnie z porozumieniem z 1997 r. – z wynagrodzeniami policjantów i określenia czasu służby, powyżej którego przysługiwałyby im gratyfikacja w postaci pieniędzy lub czasu wolnego. Jak wyliczyli protestujący, rząd powinien podnieść ich wynagrodzenie o 200-250 zł miesięcznie. Według danych MSWiA średnio doświadczony strażak zarabia 1890 zł brutto, a policjant 2082 zł. Związki zawodowe domagają się także uregulowania czasu służby. Jako grupa zawodowa straż pożarna w Polsce nie ma określonego maksymalnego czasu służby – strażacy pracują od 216 do 240 godzin miesięcznie. W ostatnich latach zwiększył się także zakres obowiązków PSP, który został poszerzony o m.in. ratownictwo drogowe, techniczne, chemiczne, ekologiczne i medyczne.

– W ramach akcji oflagowaliśmy siedzibę PSP i umieściliśmy transparenty na samochodach, informujące o naszej akcji protestacyjnej – powiedział Jan Kędra, przewodniczący Związku Zawodowego „Florian” KP PSP w Sanoku. – Zaprzestaliśmy także szkoleń, ćwiczeń doskonalących i prowadzenia wszelkich prac remontowo-budowlanych. Akcja została zawieszona 15 stycznia, co nie znaczy, że podwyżki otrzymaliśmy. Na razie powołano dwa zespoły z udziałem przedstawicieli PSP i MSWiA, które mają zająć się sprawami płac oraz organizacją i warunkami służby. Zespoły te mają zakończyć pracę do kwietnia br. – informuje przewodniczący. (jz)

Ponad 16 tysięcy złotych łącznie to efekt akcji pn. „Podaruj dzieciom święta”

Dar gorących serc

Tylko w ciągu jednego dnia (15 grudnia 2002 r.) członkowie Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka, wsparci przez grupę liczącą blisko 70 wolontariuszy z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, przedstawiciele rad dzielnic, pracowników UM na czele z Marianem Kuraszem, zastępcą burmistrza, w ramach akcji „Podaruj dzieciom święta” zebrali dary i pieniądze na łączną kwotę przeszło 16 tysięcy złotych.

Jak dowiedzieliśmy się od Lidii Mackiewicz-Adamskiej, przewodniczącej Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka, zbiorów na ten szlachetny cel przeprowadzono w dziewięciu punktach miasta. Do specjalnie przygotowanych puszek, z którymi kwestowali wolontariusze, sanoczanin wrzucił ponad 1700 złotych. Ponadto zebrano artykuły spożywcze, oszacowane na przeszło 1200 złotych oraz odzież o wartości blisko 13 tysięcy 100 złotych.

Tuż przed świątami Bożego Narodzenia rozdziałem darów dla najbardziej potrzebujących zajęli się członkowie TKOPD oraz pracownicy PKPS. Za zebrane pieniądze zakupiono głównie słodycze, przygotowując 148 paczek. Obdarowano nimi dzieci z Pogotowia Opiekuńczego, wychowanków Domu Dziecka i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz grupę dzieci z najuboższych rodzin zamieszkałych w Sanoku. Odzież, zabawki i artykuły spożywcze trafiły do 76 rodzin wielodzietnych oraz żyjących w trudnej sytuacji materialnej.

Za naszym pośrednictwem przewodnicząca TKOPD dziękuje wszystkim sanoczanom za ten szczególny dar serca. (cz)

Przyrost naturalny na plusie

Jak wynika ze statystyk sanockiego Urzędu Stanu Cywilnego w 2002 świat powitało 824 nowych obywateli, co wobec 605 zgonów sprawia, że nadal należymy do regionów o dodatnim przyroście naturalnym. Choć nieco mniejsze, liczby te są zbliżone do wskaźników z 2001 roku (841 i 628). Nie odbiega od nich również zbliżona ilość par, które zdecydowały się stanąć na ślubnym kobiercu – 335 (341).

W kwestii najczęściej nadawanych dzieciom imion dało się zauważyć wyraźny powrót do tradycji. Rodzice nader chętnie „sięgali” po Joannę, Łucję, Jana, Annę, Jakuba, Karola, Adama, Aleksandrę, Szymona, a nawet Zofię. Nie brakowało jednak i tak oryginalnych jak: Jowita, Sara, Elwira, Oliwia, Melchior czy Brunon. Zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami, nie można nadać dziecku imienia, którego nie zawiera państwowy zestaw imion. Jedyne praktycznie wyjątki czyni się przy małżeństwach mieszanych, a i takich nie brakowało w ubiegłym roku.

Sanoczanin cieszył się sporym wzięciem u Niemców i Włochów, pojawił się też Bułgar i obywatel Mołdawii. Z kolei panowie – poza swymi rodaczkami – zdecydowanie preferowali Ukrainki. Średnia wieku małżonków oscylowała wokół 24-25 lat, choć na ślubnym kobiercu zdecydowała się stanąć również para, w której pan młody liczył sobie 70, a panna młoda – 62 lata. Do nietypowych należał również związek zawarty pomiędzy małżonkami, których dzieliła różnica aż 20 lat, przy czym młodszym był mężczyzna, liczący sobie 24 wiosny.

W ślubnej modzie dominowały stroje uznawane ogólnie za wizytowe. Najbardziej oryginalnym był strój „chłopski” – panna młoda zaprezentowała się w sukni z grubego lnianego płótna, pan młody zaś w stylizowanej chłopskiej sukmanie. Inna z par wystąpiła w zwykłych strojach codziennych. Większość nowożeńców stawiła na tradycję – marsz ślubny Mendelssohna bądź Wagnera. Z bogatej taśmoteki USC starsze pary chętnie wybierały wiązanki walców wiedeńskich, młodsze zaś melodie współczesne, nie stroniąc nawet od disco. /jot/

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Na 430 złotych oszacowano wartość dwóch kompletnych kół, które nieznanymi sprawcami odkreślił (7 bm.) z fiata seicento, stojącego na ul. Rymanowskiej.

* Ósmego stycznia, około godz. 12.00 doszło do wypadku na niestrzeżonym przejeździe kolejowym przy ul. Okrzei. Kierujący fordem sierrą 18-letni Piotr R. na skutek nie zachowania należytej ostrożności wjechał pod pociąg relacji Zagórz-Jasło. W wyniku wypadku urazu głowy doznała pasażerka forda, którą przewieziono do szpitala.

* Tego samego dnia nieustalony sprawca wyrwał skobel zabezpieczający drzwi jednej z piwnic bloku przy ul. Cegielińskiej. Łupem złodzieja padła butla zawierająca 16 litrów wina oraz ...dwa słoiki z ogórkami. Łączna wartość strat wyniosła 200 złotych.

* Kolejnym obiektem złodziejskich poczynań w minioną środę stał się sklep Roksana przy ul. Jana Pawła II. Nieznanymi sprawcami wybit w nim szybę wystawową, po czym zgnali znajdujące się w zasięgu ręki słoje i leki przeciwbólowe o łącznej wartości 650 złotych.

* Do serii piwnicznych włamań doszło 12 bm. w bloku socjalnym przy ul. Okulickiego. Nieustalony złodziej włamał się do trzech piwnic – z pierwszej zabrał oponę wraz z dętką rowerową o wartości 20 złotych, z drugiej kilka słoików z przetworami o takiej samej wartości, trzecią zaś

przeszukał niczego z niej nie zabierając, uszkodził natomiast drzwi, których naprawa kosztować będzie 30 złotych.

* Alkohol i papierosy wycenione na 600 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który 13 stycznia około godz. 23.00 włamał się – wybijając szybę wystawową – do sklepu przy ul. Jana Pawła II.

Gmina Sanok

* Na 580 złotych oszacowane zostały straty powstałe w wyniku włamania (13 bm.) do kiosku typu Ruch w Trepczy. Sprawca wywiercił otwory w suficie kiosku, a następnie wybił w nim otwór, przez który wszedł do środka. Jego łupem padły papierosy i artykuły spożywcze.

Gmina Tyrawa Wołoska

* Trzynasty stycznia okazał się również pechowy dla jednego z mieszkańców Krakowa, który zaparkował należącego do niego forda na polu campingowym w Załużu. Włamał się do niego nieustalony sprawca, który przywłaszczył sobie torbę ortalionową, zawierającą paszport mężczyzny oraz odzież o łącznej wartości 300 złotych. Złodziej miał ułatwione zadanie, gdyż właściciel nie zamknął samochodu. ***

Nadal trwają poszukiwania osiemdziesięcioletnia, z podsanockiej miejscowości Długie, który zaginął 1 stycznia.

TYGODNIK SANOCKI

http://www.tygodnik.wsanok.pl/
e-mail: tygodnik@poczta.onet.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Czesław A. Skrobala. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Łukasz Kowalczyk. Korekta: Tomasz Kulpiński. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz. Przygotowanie wydania internetowego: INTERQ S.C. – Usługi Internetowe – Piotr Olechniewicz i Marcin Lewicki.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax (013) 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. (0-17) 852 13 62.

Już po raz piąty ogłoszono wyniki Ogólnopolskiego Rankingu Szkół Średnich w Polsce, organizowanego przez miesięcznik „Prespektywy” i dziennik „Rzeczpospolita” (który do inicjatywy przyłączył się trzy lata temu). O miejscu szkoły decydowały sukcesy jej uczniów w olimpiadach przedmiotowych. W rankingu brano pod uwagę placówki, które w roku szkolnym 2001/2002 miały co najmniej dwóch laureatów lub finalistów w 26 olimpiadach przedmiotowych. W rankingu bardzo dobrze wypadł Sanok: I LO zajęło 8. miejsce w województwie podkarpackim i 105 w kraju. Natomiast II LO uplasowało się odpowiednio na 10. i 174. miejscu.

Sanockie ogólniaki wśród najlepszych w kraju

W elicie szkół

Kazimierz Serbin, dyrektor „jedynki”: – I LO już od 1999 r. zajmowało wysokie miejsca w rankingu, plasując się w pierwszej setce. Naszym największym sukcesem było zajęcie w 2001 r. 14. miejsca w kraju i 1. na Podkarpaciu. W pozostałych latach mieliśmy 77., 92. i 98. lokatę w Polsce oraz 1., 3., i 6. w regionie. To duże osiągnięcie, zważywszy, że w Polsce istnieje sześć tysięcy szkół średnich. Wędrujemy trochę w górę lub trochę w dół, w zależności od sukcesów na olimpiadach. W tym roku zostaliśmy sklasyfikowani w grupie 373 szkół, które mogły poszczycić się co najmniej dwoma finalistami olimpiad przedmio-

olimpiady matematycznej i fizycznej, przygotowywany przez **Kazimierza Serbina** i **Marka Materniaka**; **Dziunycz Piotr**, finalista olimpiady biologicznej, pracujący pod kierunkiem **Roberta Rybki** oraz **Radostaw Szymański**, finalista olimpiady ekologicznej, podopieczny **Anny Burczyk** i **Roberta Rybki**.

Marek Cycoń, dyrektor „dwójki”: – Szkoda, że w tym roku nie uwzględniano wyników olimpiady wiedzy o Unii Europejskiej, mieliśmy jednego finalistę więcej i szansę na wyższe – mniej więcej 104. – miejsce. Nie ukrywam, że naszym marzeniem jest pozycja bliżej pierwszej a nie dru-



Uczniowie klasy III e II LO podczas lekcji.

towych. Z Podkarpacia w gronie tym znalazło się w sumie 25 placówek. Ale nawet „Kopernik” z Krosna, który zajął 16. miejsce w kraju i 1. w województwie nie przebił naszego sukcesu z 2001 r. Jeśli chodzi o sam ranking, to choć jedni go krytykują, a inni chwala, myślę, że stanowi on miernik poziomu szkoły. Wszędzie są zdolni uczniowie, ale pytanie, czy są mistrzowie, którzy potrafią wyłowić i rozwinąć młode talenty? A przecież właśnie ci najzdolniejsi i najpracowitsi będą tworzyć elitę i kształtować przyszłość naszego kraju. Jako sanoczanin i radny Rady Miasta jestem dumny, że w rankingu najlepszych znalazły się aż dwie szkoły z Sanoka i szczerze cieszę się z sukcesu II LO.

Na tegoroczny sukces I LO zapracowali: **Anna Brejta**, finalistka olimpiady artystycznej i jej opiekun **Stefan Olbert**; **Krzysztof Dułęba**, podwójny finalista:

Na tegoroczną akcję zimową miasto przeznaczyło 600 tys. zł, podobnie jak w ubiegłym roku. Przedstawiciel Urzędu Miasta zapewnia, że pieniędzy na odśnieżanie nie zabraknie.

Za odśnieżanie 65 km dróg miejskich odpowiada SPGK. Wzorem lat ubiegłych są one podzielone na trzy kategorie odśnieżania. W pierwszej kolejności odśnieżane są drogi główne, o dużym nasileniu ruchu. Następnie ulice rzadziej uczęszczane, utwardzone (płytowe lub żwirowe), a na końcu drogi trzeciej kategorii – wąskie, o znaczeniu lokalnym, gdzie może wjechać tylko ładowarka (trakty te są odśnieżane na prośbę mieszkańców). – Zima na razie nie dała nam się we znaki, a mamy już za sobą grudzień i listopad. Dlatego też mamy nadzieję, że pieniędzy na odśnieżanie nie zabraknie – uważa **Ludwik Kopleński** z UM.

Znacznie gorzej jest w powiecie, który na utrzymanie wszystkich powiatowych traktów ma 300 tys. zł. W ubiegłym sezonie na ten sam cel przeznaczono 458 tys. zł. – Cóż, liczymy, że w tym roku zima zakończy się

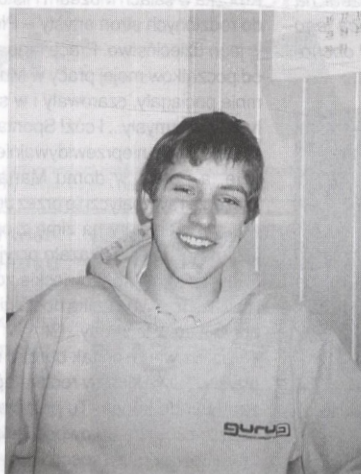
głej setki. Jadąc na uroczyste ogłoszenie wyników rankingu do Warszawy, wiedziałem, że szkoła wypadnie nieźle, ale nie znałem dokładnego miejsca. Wyniki bowiem są ujawniane w tym samym dniu, kiedy ukazują się w gazecie. Siedząc w gronie przedstawicieli tylu znakomitych szkół, byłem dumny, że wśród nich są aż dwa sanockie licea. Gratuluję „jedynce” sukcesu i mam nadzieję, że w przyszłym roku uplasujemy się trochę wyżej.

A oto ubiegłoroczni olimpijczycy, którzy zapewnili wysoką pozycję II LO: **Joanna Piotrowska**, laureatka (II miejsce) olimpiady języka rosyjskiego oraz finalistka tej olimpiady, **Świetłana Komardin** i jej brat **Artiom Komardin** – przygotowani przez **Janinę Burczyk**; **Edyta Bieńczyk**, laureatka olimpiady języka polskiego (III miejsce), podopieczna **Julity Kołodziejczyk**.

(jz)

Chcę pokazać rodzicom Sanok

Od listopada ub. roku pracuje w naszym mieście wolontariusz z Niemiec, **Georg Altenstein**, z fundacji Initiative Christen für Europa. Do Polski trafił za pośrednictwem Fundacji Roberta Schumana. Organizacja ta koncentruje się obecnie na integracji europejskiej i wymianie wolontariuszy z różnych krajów. Dzięki fundacji sześciu wolontariuszy z Sanoka podejmie w najbliższym czasie pracę w Niemczech i Francji. Grzegorz, bo tak wszyscy tu na niego mówią, został przydzielony do pomocy w Warsztatach Terapii Zajęciowej przy ul. Ogrodowej. Mieszka w Internacie Zespołu Szkół Mechanicznych.



AUTORKA

– Skąd u ciebie taka dobra znajomość języka?

Przed wyjazdem do Polski przeszedłem dwumiesięczny kurs językowy, ale najwięcej nauczyłem się tutaj na miejscu. Zanim trafiłem do Sanoka, pracowałem dwa miesiące w Brzezinach koło Łodzi, z innym wolontariuszem z Niemiec. Polski jest dość trudnym językiem, zwłaszcza gramatyka, ale próbuję sobie radzić.

– Dlaczego wybrałeś nasz kraj?

Miałem też inne możliwości wyjazdu, ale Polska była faworytem. Jesteście naszym sąsiadem, chciałem nauczyć się języka i poznać wasz kraj.

– Zamierzasz studiować fizykę. Co przyszłemu fizykowi może dać praca w wolontariacie?

W Niemczech dużo młodych ludzi pracuje w wolontariacie. Nie chciałem od razu po maturze iść na studia. Chciałem robić coś dla innych, pojechać za granicę. Dzięki pracy w wolontariacie nie będę musiał iść do wojska.

– Jak po kilku miesiącach postrzegasz Polskę i Sanok?

Ludzie są mili i bardzo gościnni. Można dyskutować na wiele ciekawych tematów – o Unii Europejskiej, o historii Polski i Niemiec, a także o piwie, muzyce, problemach młodzieży. Sanok jest bardzo żywym miastem. Wiele się tu dzieje. Ostatnio byłem na spotkaniu ekumenicznym, Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, w kinie i na hokeju. Jeśli chodzi o minusy, są czasem problemy związane z organizacją. I jest bardzo zimno! U nas w Kolonii jest znacznie cieplej.

– Co robisz po pracy?

W internacie mam wielu kolegów. Czasem idziemy do pubu, na dyskotekę albo na basen. Od czasu do czasu odwiedzam kolegów pracujących w innych miastach Polski – w Warszawie, Lublinie, Wrocławiu. Przy okazji zauważyłem, że na dworcach w Rzeszowie są najlepsze zapiekanki.

– A propos jedzenia – jak ci smakuje polska kuchnia? Gdzie się stołujesz?

Macie dobrą kuchnię, może tylko trochę za dużo mięsa. Smakują mi pierogi, bigos. Posiłki jem w internacie albo w warsztatach. W weekendy radzę sobie sam.

– Podobno planujesz na wakacjach zorganizowanie w Bieszczadach spotkania integracyjnego dla wolontariuszy z Polski i Niemiec?

Tak, choć to zrobić razem z kolegą pracującym we Wrocławiu, który jest członkiem Fundacji Edyty Stein. Rozmawiałem już z panem Janem Paszkiewiczem w tej sprawie. Zaproponował on, aby spotkanie odbyło się w Jaworze. Chcielibyśmy, aby wzięło w nim udział 15 osób z Niemiec, 10 z Sanoka i 5 z Wrocławia.

– Powiedz coś jeszcze o swojej rodzinie. Gdzie spędziliście święta Bożego Narodzenia?

Mój ojciec jest psychologiem, pracuje w poradni rodzinnej. Mama jest projektantką terenów zielonych. Najstarszy brat studiuje psychologię. Młodszy brat i siostra uczą się w szkole średniej. Święta spędziłem w domu. Być może na Wielkanoc moja rodzina przyjedzie tutaj. Chciałbym pokazać im Polskę i Sanok.

– Na początku stycznia do Sanoka przyjechał kolejny wolontariusz, Jens Kapp. Jak sobie radzi?

Jens pracuje w Schronisku im. św. Brata Alberta i 2 godz. dziennie w warsztatach; radzi sobie doskonale.

Rozmawiała **Jolanta Ziobro**

Nie taka straszna



Na razie zima nie dała nam się we znaki.

miesiąc wcześniej – mówi **Zenon Stryjak**, naczelnik Wydziału Rozwoju, Komunikacji, Transportu i Dróg. – Jeśli nie, będziemy odśnieżać kosztem latania dziur na wiosnę. Niestety, nie mamy cudowej lampy Alladyna, która spełniłaby nasze życzenia. Otrzymana subwencja pokrywa zaledwie 10 proc. rzeczywistych kosztów odnowy i utrzymania dróg. Sama spłata kredytu za wkłady własne do inwestycji podjętych w ostatnich latach pochłania z budżetu 700 tys. zł. Tymczasem z roku na rok subwencja jest coraz mniejsza. W ubiegłym roku otrzymaliśmy 2,23 mln zł, a w tym 2,18 mln zł. Za odśnieżanie dróg powiatowych odpowiada Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych.

(jz)

Drogi krajowe: Dmowskiego, Kolejowa, Krakowska, Królowej Bony, Lipińskiego, Lwowska, Przemyska, Rymanowska (do ul. Dmowskiego), Staszica.

Drogi powiatowe: 800-lecia, Biała Góra, Białogórska, Chrobrego, Daszyńskiego, Dąbrowiecka, Dworcowa, II Armii WP, II Pułku Strzelców Podhalańskich, Jagiellońska, Jana Pawła II, Konarskiego, Konopnickiej, Kościuszki, Matejki, Mickiewicza, Okulickiego, Podgórze, Robotnicza, Reymonta, Rymanowska, Sienkiewicza, Słowackiego, Stróżowska, Traugutta, Zamkowa.

Drogi spółdzielcze: Al. Szwajcarii, Stara, Wolna.

Drogi miejskie: wszystkie pozostałe.

JOLANTA ZIOBRO

Niemcy, Włochy, Francja, Wlk. Brytania.

Międzynarodowe Połączenia Autokarowe

PARTNER BIURO PODRÓŻY
RADIA BIESZCZADY
Biuro Podróży „Partner”
38-500 Sanok,
ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

LOT Polskie Linie Lotnicze
Biuro Podróży „Partner”

Bezpośredni przedstawiciel
38-500 Sanok,
ul. Chopina 10
tel. 464 30 44

Radio BIESZCZADY
www.radiobieszczady.pl
Sanok, ul. G. Zapolskiej, tel. 4 000 000

INFORMATOR CO, GDZIE, KIEDY?

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Lenartowicza 2, tel. 464-57-50, 464-57-51, 464-51-52
http://www.biblioteka.sanok.pl/

Czynna: wyp. dla dorosłych: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); czytelnia: 10.00-18.00 (pn., sob. 10.00-15.00); oddział dla dzieci: 10.00-17.00 (pn. 10.00-15.00, sob. nieczynne); książki mówione: środy 10.00-18.00.

Biblioteka Pedagogiczna

ul. Mickiewicza 21, tel. 463-21-82,
Czynna: pn. 8.00-15.00, wt., śr., czw. 10.00-17.00, pt. 8.00-15.00, sob. 9.00-13.00

Muzeum Historyczne (Zamek)

http://www.muzeum.sanok.pl/
Czynne: pn. 12.00-15.00, wt., śr. 9.00-17.00, czw., pt., sob., niedz. 9.00-15.00.

Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego

(skansen) tel. 463-16-72.
e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

Czynne: 9.00-14.00 (do 31 marca).
Ceny biletów: młodzież – 5 zł, dorośli – 7 zł; zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 25 zł; każda osoba powyżej 20-tu – 50 gr więcej.

Telewizja Sanok

Emisja programu lokalnego Telewizji Sanok – Niedziela, godz. 17.15; powtórka: niedziela, godz. 19.00 i poniedziałek, godz. 17.15.

Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 463-17-78

Dom Kultury „Caritas”

ul. Kościelna, tel. 464-31-44

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 463-17-76

18 I, godz. 16.00 – „W naszej izbie uciech, o jej nie mało to będzie” – zabawa dla dzieci w karnawale.

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25 tel. 463-02-62

19 I, 26 I, 2 II, godz. 16.00 – bale karnawałowe dla dzieci. Bilety w cenie 3 zł do nabycia w ODK „Gagatek”. Ilość miejsc ograniczona.

Młodzieżowy Dom Kultury

Plac św. Michała 6, tel. 463-09-15

Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 463-10-42

do 31 I 2003 r., godz. 10.00-17.00 (dni powszednie) – wystawa malarstwa Magdaleny Drwięgi.

18 I, godz. 15.00 – „Z muzyką przez wieki”

– koncert uczniów PSM I i II st. w Sanoku.

• Kino szkolne SDK

21-24 I, godz. 8.30 i 10.30 – „Epoka lodowcowa”, prod. USA.

• Kino SDK

17-19 I, godz. 18.00 – „Ziemia niczyja”, prod. Włochy/Słowenia/Wielka Brytania.

Postój taxi tel. 463-03-33

Postój taxi bagażowych tel. 463-16-60

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu

Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku; biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, tel./fax 463-68-58.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...

– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. 464-35-18

dyżury w telefonie zaufania dla kobiet żyjących w warunkach przemocy: poniedziałki – 16.00-19.00, środy – 9.00-12.00; konsultacje prawne: środy – 16.00-19.00; konsultacje psychologiczne: środy – 16.00-19.00; spotkania indywidualne: wtorki – 10.00-14.00 i 16.00-19.00.

Punkt Konsultacyjny Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej

tel. 464-38-02

środy i piątki – 16.00-19.00, soboty – 10.00-15.00.

Nocne dyżury aptek

17-20 I – apteka prywatna mgr M. Mądry, ul. Kościuszki 31.

20-27 I – apteka prywatna mgr S. Śmiełtana, ul. Krakowska 2.

Apteki rozpoczynają i kończą dyżur o godz. 8.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM

ul. Zielona 26, tel. 464-17-44, czynny: pon. i czw. 10.00-20.00, wt. 11.30-20.00, śr. 11.30-19.30, pt. 8.00-19.30.

Alkoholowy tel. zaufania 463-01-00.

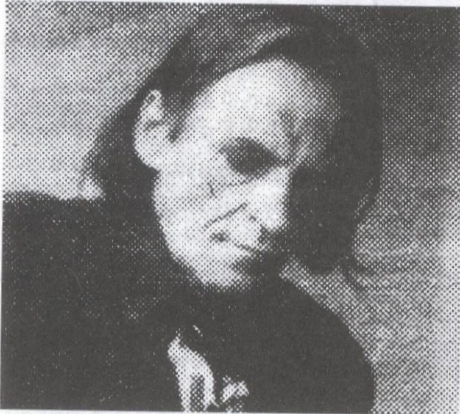
ZAGÓRZ

Kino „Sokol” ul. Piłsudskiego 37, tel. 462-20-50 lub 462-21-89

W 20. rocznicę śmierci Mariana Kruczka

Wspomnienie o artyście

11 stycznia 1927 roku w Płowcach – dziś dzielnicy Sanoka – jako syn Tekli i Franciszka, przyszedł na świat Marian Kruczek. Okrągła, bo 20. rocznica jego śmierci minęła właśnie w tym roku. Gdyby żył obchodziłby 76. urodziny. Los jednak chciał inaczej....



Starsi sanoczanie pamiętają Go ze szkół, do których uczęszczał w latach 1942-46: Szkoły Handlowej i Gimnazjum.

O tym, że „duszę ma twórczą i artystyczną” przekonali się sami profesorowie w Gimnazjum, bowiem ich genialne karykatury stały się pretekstem do zorganizowania pierwszej indywidualnej wystawy Mariana Kruczka w Sanoku.

Potem wrodzone umiejętności plastyczne same kierowały Go na niezaprzeczalnie prawidłowe tory... Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie, studia ASP na Wydziale Malarstwa również w Krakowie, gdzie pod okiem postimpresjonistów Wojciecha Weissa, Zbigniewa Pronaszkę i Tadeusza Łakomskiego rozwija swoje zdolności, uzyskując dyplom w 1954 r. i docenturę w 1975 r. Kraków staje się jego życiem twórczym i codziennym. Od tego czasu artystę-rzeźbiarza pochłonięła praca i pomysły, pomysły i praca – sumienna, „żelazna” acz poetycka, spontaniczna, jak i przemyślana, z humorem i wdziękiem. Jego sztuka była również osobistą wypowiedzią, w której jest miejsce na fantazję i logikę, liryzm i uczucie. Wszystko, co zdobył i osiągnął – zaszczyty, honory, gratyfikacje, ciepłe i serdeczne uśmiechy – zawdzięczał pracy, pasji i energii. Kiedyś powiedział:

Nauczyłem się jednego: żeby coś zrobić, trzeba bardzo dużo pracować, trzeba włożyć w pracę wiele wysiłku, bez jakiegokolwiek odciążania problemami, jakie człowiek przed sobą stawia. To musi być konkret, bardzo uczciwie wykonany do końca, w którym jest miejsce i na uczucie, i na wszystko co nazywa się sztuką.

(S. Papp, Marian Kruczek, Kraków, 1978 r., s. 28). Efektem tej pracy były setki (dosłownie) dzieł – płaskorzeźb, rzeźb, kompozycji przestrzennych. Wszystko to stworzone z bogactwa żelaznego złomu, części maszyn, trybów, drutów, śrub, koraliaków, muszelek – jednym słowem „szpeji”, które wtapiał w beton. „Kruczki” Kruczka przypominają niezwykle „totemy”. Jedne to człokształtne reliefy, drugie to swoista entomologia ukazująca świat sprężynowych pająków, stonóg i skorpionów, jeszcze inne to wielkie kompozycje przestrzenne: ludzie – ptaki. Wreszcie: baśniowe karsnoludy, światki, księżniczki, pannice i baby, duszki i bóstwa. Całość podsycają wymowne tytuły tych prac: *Królowa nocy, Familia skubańca, Chodaki dziwaki czy Kolesie z Ciemnogradu* (obraz na płótnie) ...etc.

Parę lat temu, organizując wystawę czasową Mariana Kruczka w salach Muzeum Historycznego, wybrałam się do rodzinnych stron artysty – Płowiec, aby choć zajrzeć w jego dzieciństwo. Prace tego ekscentrycznego twórcy od początków mojej pracy w Muzeum jakoś szczególnie mnie pociągały, czarowały i w sposób pogodny oddziaływały na zmysły... I cóż! Spontaniczny wypad za Sanok zakończył się nieprzewidywalnie. Znalazłam się w ogrodzie, a potem w domu Mariana Kruczka, przyjęta szczerze i sympatycznie przez Jego siostrę, przyjęta właśnie przetwory na zimę z ogrodowych, zdziczałych już, malin. Jak się okazało przyjeżdża tu prawie co roku i wdycha sanocko-płowieckie zdrowe powietrze, świeże i czyste. To chyba nutka nostalgii za tym, co już nie wróci, porywa ją w te strony...!?!

Teraz już wiem, co tak bardzo oddziaływało na rozwój artysty... Owe klimaty rodzinnego domu, z którym związany był do końca. Tu przecież kształtowała się jego wrażliwość. Nastrojowość rodzinnej wsi, jarmarczno-kramikowe cudowności, ludowy kult pracy, chłopskie chaty, a w nich surowe piękno narzędzi użytkowych, wnętrza pobliskich cerkiewek i kościółków, ikony – stały się niewyczerpanym źródłem inspiracji. Tu wreszcie czekała zawsze uśmiechnięta, wierna i przyjazna jego Matka, dla której żył, tworzył i której poświęcił wiele swoich prac.

I jeszcze jedno! Jak bardzo związany był z Sanokiem świadczy pomysł wykonania dla tego miasta dwu gigantycznych rzeźb, które miały ozdobić wzgórze



Góry Parkowej, obok kopca Adama Mickiewicza, oraz dziedzińca zamkowy. Pierwsza – „Jubileuszowy kwiat” ok. 20 metrowej wysokości, miała być zmontowana z ramion dźwigów budowlanych w formie rozkwitającego kwiatu. Drugą rzeźbę – „Weselną ziemniak” stanowić miała nieregularna, 9 metrowa, betonowa kula, zdobiona inkrustacją z kolorowych szkiełek. Dodatkową atrakcją byłyby wkomponowane wewnątrz kuli pamiątki obrazujące historię Sanoka i jego mieszkańców, dokumenty osobiste i powiększone fotografie. Szkoda, że to szlachetne zamierzenie przekreśliła przedwczesna śmierć artysty...

Wszystkich, którzy Go pamiętają, znali lub poznać by chcieli, zapraszamy do sal w Zamku przy Muzeum Historycznym w Sanoku, gdzie większość jego znakomitych prac tworzy stałą ekspozycję.

Katarzyna Winnicka

Dużą frajdę zrobili seniorom uczniowie SP nr 4. Młodzież wystawiła jasełka, a zespół instrumentalny umiał czas spotkania. W tej atmosferze **Wojciech Blecharczyk**, burmistrz miasta, udekorował **Mariana Stacha**, dyrektora PZU, złotą odznaką związku, jaką za zasługi szefowi tej instytucji przyznał Zarząd Główny PZERII.

W spotkaniu, oprócz władz miasta i powiatu, udział wzięli przedstawiciele miejscowego duchowieństwa z dr. ks. **Andrzem Skibą**, dziekanem fary, proboszczem ks. **Feliksem Kwaśnym** oraz prałatem ks. **Adamem Sudołem**.

Dzień później (12 bm.) podobne spotkanie opłatkowe odbyło się w Tyrawie Wołoskiej. Młodzież z miejscowego gimnazjum wystawiła jasełka. Natomiast uczniowie sanockiej szkoły muzycznej uraczyli uczestników opłatka pięknym koncertem. (cz)

Opłatek u seniorów

Stupięćdziesięcioosobowa grupa sanockich seniorów, członków Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, spotkała się na tradycyjnym opłatku. Spotkanie odbyło się w minioną sobotę (11 bm.) w sali SP nr 4. Było uroczyste, rodzinne i świąteczne.



Na zdjęciu podczas spotkania opłatkowego w Sanoku.

Z własnych zbiorów

Do tekstu *Spinacz współpracy* dotyczącej m.in. podpisania umowy partnerskiej między Państwową Wyższą Szkołą Zawodową a Uniwersytetem w Kamieńcu Podolskim (TS nr 51/52 z 20 grudnia 2002r.) wkraśniała się – nie z winy autorki – pewna nieścisłość. Dr Józef Wróbel zadeklarował przekazanie 1.000 książek kamienieckiej uczelni (jako wsparcie dla twórczego kursu polonistycznego) z własnych zbiorów a nie ze zbiorów Sanockiego Kolegium. //

Nagrody dla kronikarzy

W Miejskiej Bibliotece Publicznej 20 stycznia o godzinie 17.00 (poniedziałek) odbędzie się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu „Moja mała ojczyzna” zorganizowanym wspólnie przez Internat Zespołu Szkół Nr 4 i MBP. I nagrodę odbiorą: **Anna Macko**, **Maria Macko**, **Krzysztof Piechocki**, **Mariusz Skomowski**, **Barbara Słotwińska**, **Aneta Wrona** za pracę „Szczawne – rodzinna wioska”, II – **Justyna Bazar** za pracę „Gmina Komańcza”, III – **Michał Harhaj** za „Komańcza”. Przyznano także wyróżnienia. Zdobyli je: **Tomasz Milasz** i **Krzysztof Pawlik** („Wistok Wielki”) oraz **Kinga Stępień** („Cisna”). Na uroczystość zaproszeni zostaną także przedstawiciele władz gmin, których dotyczą nagrodzone prace. (as)

Grzegorz a sprawa półek

czyli opłatek w bibliotece

W okresie świąteczno-noworocznym zwyczajem stały się spotkania opłatkowe firm w gronie współpracowników. Spotkania wyglądają różnie, pewnie w zależności od budżetu firmy i stopnia zażyłości załogi, ewentualnie od wyników osiągniętych na giełdzie... Jakkolwiek by było, należy jednak odnotować, że 13 stycznia br. do grona organizatorów takich spotkań dołączyła także Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku. Spotkanie opłatkowe odbyło się z udziałem nie tylko pracowników obecnych i byłych, ale i wiceburmistrza **Mariana Kurasa**, który – warto odnotować – zjawił się w Bibliotece, mimo przeziębienia. Na spotkanie przybył także proboszcz Parafii Farnej **Andrzej Skiba**, który składając życzenia przypomniał postać arcybiskupa lwowskiego Grzegorza z Sanoka – patrona Biblioteki i najwybitniejszego sanoczanina. Przyznał również, że sam pomnik a także zabytkowy budynek sanockiej księżnicy budzą respekt...

Co prawda nie było zapowiadanej harmonii, ale kolędy w wykonaniu pracowników à capella wypadły wcale nie najgorzej. Zdecydowanie mocnym punktem

programu było także menu zaserwowane przez pobliski „Ekonomik”: barszczyk, paszteciki, ryba po grecku, ciasto... Wszystko świeże, pyszne, w dużych ilościach i... tanie. Pani **Halina Michta** z Zespołu Szkół Ekonomicznych służyła bibliotekarzom nie tylko radą, co i w jakich ilościach zamówić, ale wyposażyła Bibliotekę w naczynia, termosy i inne narzędzia, które niewątpliwie ułatwiły, o ile w ogóle nie umożliwiły, sprawne jej przeprowadzenie spotkania.

Zważywszy, że w trakcie jego trwania zaobserwowano na niebie spadającą gwiazdę, pracownicy sanockiego przybytku wiedzy mają nadzieję (cichą, jak to bibliotekarze), że w tym roku ich życzenia pokryją się z życzeniami tych, którzy decydują o budżecie kultury i oświaty, i nie zabraknie w nim pieniędzy na rozchwytywane na pniu (mimo – wydawałoby się – kryzysu czytelnictwa) nowości. Tym samym respekt, który budzi fasada, przełoży się wymiernie na zawartość bibliotecznych półek. A może nawet starczy na... podwyżki? (a)

Z kolędą i opłatkami



Opłatek zjednoczył uczestników spotkania niezależnie od ich wyznania i światopoglądu – tu dzielą się nim poseł Marian Kawa, ks. Adam Sudół oraz wicestarosta Zbigniew Daszyk.

W tradycyjnym spotkaniu opłatkowym Rady Powiatu Sanockiego, które zorganizowano w miniony wtorek w Klubie Górnika wzięli udział parlamentarzyści, samorządowcy ościennych gmin, dyrektorzy sanockich instytucji i zakładów pracy, szefowie służb powiatowych i naczelnicy wydziałów starostwa. Licznie uczestniczyli w nim również kapłani, reprezentujący kilka wyznań chrześcijańskich, współistniejących na terenie powiatu.

Z okolicznościowym przemówieniem wystąpił pełniący rolę gospodarza przewodniczący rady **Wacław Krawczyk**, który odczytał również list z życzeniami od marszałka województwa podkarpackiego. Nie omieszkał ich złożyć starosta **Bogdan Struś** oraz – w imieniu klubów radnych – **Janusz Mikołajewicz** i **Józef Baszak**. Ciepłe słowa skierowali do uczestników spotkania także kapłani, a po odczytaniu ewangelii przez ks. **Feliksa Kwaśnego** oraz wspólnej modlitwie, dzielono się opłatkami, nie szczędząc sobie wzajemnej życzliwości. Nie brakło tradycyjnej lampki szampana i radosnego kolędowania, do którego zaprosiły zebranych uroczyste wokalistki z zespołów SOUL (SDK) oraz Animato (PSM), kierowane przez **Monikę Brewczak**.

/fot/

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania i wyrazy uznania dla funkcjonariuszy KPP w Sanoku za pomoc w odzyskaniu skradzionych eksponatów z kolekcji składa

Robert Fedyk

Jasełkowy przegląd

Młodzieżowy Dom Kultury oraz Parafia Chrystusa Króla organizują Przegląd Zespołów Jasełkowych, który w sobotę odbędzie się w dolnym kościele parafii przy ul. Jana Pawła II. Do przeglądu zgłosiło się 11 zespołów. Całodniowa impreza rozpocznie się o godz. 9.00, a wyniki ogłoszone zostaną o godz. 16, wraz z rozstrzygnięciem konkursu na najładniejszą kartkę świąteczną (otwarta będzie również wystawa kartek). Całość zakończą występy zespołów studenckich – działającego przy Wyższej Szkole Zawodowej chóru Ludowego oraz zespołu kolędniczego z Uniwersytetu Widywego we Wzdowie. Organizatorzy zapraszają. (b)

NAJTAŃSZE OPROGRAMOWANIE DO:

- obsługi sprzedaży
 - księgowości
 - finansów
 - kadr i płac
 - środków trwałych
- już od 80,-*
*cena netto

Aktualną ofertę znajdą Państwo na naszej stronie internetowej <http://www.interq.pl>

INTERQ S.C., ul. Jagiellońska 58, tel./fax 464-39-53

Autoryzowany
przedstawicielSanok
ul. Jagiellońska 25
tel/fax:
(013) 46 412 02
e-mail:
etersanok@data.pl

Na Nowy Rok mamy duuuużo promocji...

100 minut
darmowychlub
ZESTAW
Era
Tak TakKup telefon
z abonamentem
i wybierz
w pakiecie noworocznym!100 dodatkowych,
darmowych minut
lub
zestaw Era Tak Tak
z 30 zł brutto na połączenia i SMS-y.Siemens
ME45
39 zł
47,58 zł
z VATKalkulator
w prezencie

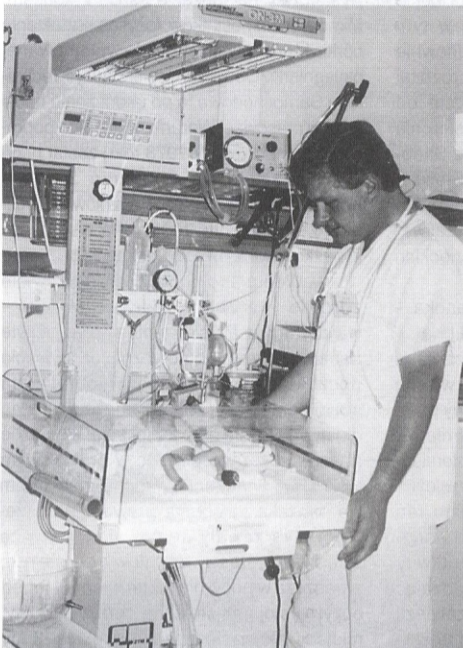
Możesz więcej

Szczegółowe warunki oferty promocyjnej dostępne w punktach sprzedaży sieci Era. Jeśli nie podano inaczej, ceny netto. Do cen netto doliczony jest 22% podatek VAT.

Na noworodkach

Bez groźnej bakterii

Po zgonie czterech noworodków w Łodzi, które najprawdopodobniej zostały zakażone w szpitalu bakterią *Clebsiella pneumoniae*, Główny Inspektor Sanitarny zlecił kontrole oddziałów noworodkowych we wszystkich placówkach kraju. Wyniki przeprowadzonej niedawno na naszym oddziale kontroli nie budzą żadnych zastrzeżeń. Stan bakteriologiczny oddziału jest bardzo dobry.



Jako ordynator przywiązuję ogromną wagę do spraw czystości i przestrzegania procedur sanitarno-epidemiologicznych – podkreśla Bogdan Niżnik.

Była to kontrola niespodziewana, pracownicy senepidu pobrali 25 wymazów – informuje **Bożena Jastrzębska**, starszy asystent ds. zakażeń szpitalnych. Wymazy zostały pobrane m.in. z podłogi, ścian, inkubatorów i innych sprzętów, a także od personelu – z rąk, fartuchów i gardła. Wyniki były prawidłowe i nie budziły żadnych wątpliwości co do stanu bakteriologicznego oddziału. Przedstawicielka SP ZOZ podkreśla, że nie była to jedyna kontrola oddziału noworodkowego. Przez cały rok pracuje nasz zespół ds. zakażeń wewnątrzszpitalnych, który na bieżąco monitoruje oddział w ramach nadzoru wewnątrzszpitalnego. W 2002 r. oddział noworodkowy był badany pod względem mikrobiologicznym pięć razy. Wszystkie wyniki były prawidłowe. Szpital wydaje spore kwoty na monitoring i profilaktykę zakażeń wewnątrzszpitalnych. Uważam, że jesteśmy placówką bezpieczną dla pacjenta – akcentuje **Bożena Jastrzębska**.

Wypadkami w Łodzi zajęła się prokuratura. Na początek próbowano ustalić, czy dzieci zaraziły się groźną bakterią otoczkowca od matek czy na skutek

zaniebań wewnątrzszpitalnych. Pod koniec ubiegłego tygodnia Instytut Zdrowia Publicznego w Warszawie przekazał prokuraturze wyniki badań genetycznych bakterii. Świadczą one, iż zakażenie było wewnątrzszpitalne. W trzech pobranych w łódzkiej placówce próbkach znaleziono te same szczepy bakterii, co u zakażonych dzieci. Próbkę szpitalną pochodziły z pościeli, materacyka i maści do smarowania niemowląt. W najbliższym czasie zostaną przeprowadzone kolejne, bardziej szczegółowe badania. Swoje badania prowadzi także Inspekcja Sanitarna.

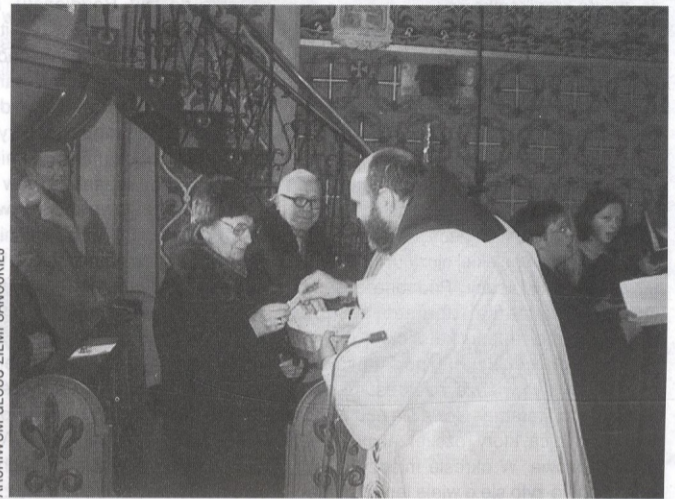
Ostatnio media podały informację o zgonach dwóch noworodków, tym razem na oddziale noworodkowym Kliniki Perinatologii i Ginekologii Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze. Przeprowadzone tam kontrole pod kątem możliwości zakażenia bakterią otoczkowca nie wykazały żadnych uchybień. Przyczyną śmierci dzieci była krańcowo niska masa urodzeniowa, wynosząca poniżej 1000 g (jeden noworodek ważył 500 g, a drugi 800 g).

Jako ordynator przywiązuję ogromną wagę do spraw czystości i przestrzegania procedur sanitarno-epidemiologicznych. Staramy się, aby na oddziale było czysto dla oka i pod względem bakteriologicznym – mówi lek. med. **Bogdan Niżnik**, ordynator Oddziału Noworodkowego. Nie jest to zadanie łatwe, zwłaszcza, że jesteśmy oddziałem otwartym dla osób z zewnątrz, które także mogą stać się potencjalnym źródłem zakażenia. Bierzemy to pod uwagę i staramy się zachować maksimum ostrożności. Jak wiadomo, bakterie wewnątrzszpitalne, czyli szczepy patologiczne, są uodpornione na większość antybiotyków, a przez to wyjątkowo niebezpieczne dla noworodków. Dlatego musimy rygorystycznie przestrzegać procedur i dbać o sterylność wręcz czystość. Prawidłowe wyniki badań bakteriologicznych oznaczają, że nam się to udaje.

(jz)

Ekumeniczne spotkania kapłanów i wierznych kilku wspólnot wiary w Sanoku wyznań chrześcijańskich mają już dość bogatą tradycję. Zorganizowane po raz kolejny w ubiegłą sobotę przez klasztor oo. franciszkanów oraz Wspólnotę Dominikańską było jubileuszowym – dziesiątym z kolei. Wypełniły je wspólne modlitwy, dzielenie się opłatkiem i prosforą, śpiewanie kolęd oraz agapa – tradycyjna uczta chrześcijan.

Spotkanie miało trzy odsłony. Na pierwszej złożyły się wspólne modlitwy; zapalenie świec na ołtarzu przez kapłanów poszczególnych wyznań, które reprezentowali: ks. Jan Antonowicz (Kościół Prawosławny), ks. Ryszard Rawicki (Kościół Polsko-Katolicki), pastor Tadeusz Krzok (Kościół Zielonoświątkowy), ks. Jan Hałuszka (Kościół Grekokatolicki) oraz ks. dr Andrzej Skiba i o. Stanisław Glista (Kościół Rzymskokatolicki); odczytanie w trzech językach – polskim, ukraińskim i staro-



O. gwardian Stanisław Glista dzielił się z wiernymi opłatkiem.

Ekumeniczne kolędowanie

-cerkiewno-słowiańskim – Ewangelii o narodzeniu Pana Jezusa; modlitwy poszczególnych wyznań oraz dzielenie się opłatkiem i prosforą z wiernymi. Warto podkreślić, iż wielu z nich przybyło na ekumeniczne spotkanie nie tylko z Sanoka i okolicznych miejscowości, ale także z Krosna i Leska. Wśród gości nie zabrakło również przedstawicieli powiatowych i miejskich władz samorządowych ze starostą **Bogdanem Strusiem** oraz burmistrzem **Wojciechem Blecharczykiem** na czele. Drugą część spotkania wypełniło radosne kolędowanie w wykonaniu grekokatolickiego zespołu dziecięcego z Mokrego, *Dzwoneczków Franciszkańskich*, chóru oraz zespołu folkowego *Widmo* z sanockiej PWSZ, zespołu PSM w Sanoku oraz SOUL-u. Piękne kolędy i pastorałki śpiewane w języku polskim, ukraińskim, bułgarskim, rumuńskim, białoruskim i słowackim, niosły się szerokim echem, wypełniając całą świątynię.

A potem – w sali b. Jakuba Strzemię – odbyła się agapa, tradycyjna uczta chrześcijan, podczas której delectowano się

kutią i różnymi słodkościami, prowadzono ożywione rozmowy i wspólnie kolędowano.

Poproszony o krótką refleksję dotyczącą ekumenicznych spotkań o. gwardian Stanisław Glista stwierdził:

Żyjemy każdego dnia obok siebie, często na jednej klatce czy w sąsiednich domach. Różnimy się wyznaniem i kulturowaniem swojej religii. Potrzebne jest więc miejsce, gdzie możemy się spotkać i wspólnie modlić, wyznać wiarę w Jezusa Chrystusa, która jest wspólna dla nas wszystkich. Miejsce, w którym – co szczególnie ważne – możemy pobyć ze sobą, by lepiej się poznać i zrozumieć, a także umacniać łączące nas więzy. Ekumenizm nie polega na unifikacji wyznań, ale na szukaniu tego, co nas łączy, co pozwala nam być ze sobą i prowadzić dialog, przy zachowaniu tożsamości i tradycji każdego z wyznań. Trudno mi ocenić, jak wpływa to na relacje międzyludzkie. Mam nadzieję, że przyczynia się do wzrostu wzajemnego szacunku i tolerancji. Sanok jest pod tym względem dość mocno obciążony historycznie i zwłaszcza starszym ludziom trudno niekiedy przelamać tkwiące w nich od lat stereotypy. Dlatego cieszę się, że na nasze spotkania przychodzą nie tylko młodzi, ale i starsi. Dla nas, kapłanów, wynikające z tego relacje są bardzo miłe i serdeczne. Spotykamy się, rozmawiamy, mamy dla siebie wiele szacunku i zrozumienia. Myślę, że jest to dobre dla wszystkich.

Tradycja sanockich spotkań ekumenicznych sięga roku 1998, kiedy z inicjatywy **Haliny Więcek** i **Marianny Jary** w kościele oo. franciszkanów zorganizowano pierwsze z nich. Najczęściej odbywają się one w czasie tygodnia modlitwy o jedność chrześcijan, bądź przy okazji innych ważnych uroczystości. Kolejne dojdzie do skutku prawdopodobnie w drugiej połowie lipca, kiedy po sanockich parafiach perygrynował będzie obraz Matki Bożej.

/jot/



W ekumenicznym kolędowaniu uczestniczyli hierarchowie pięciu wspólnot wiary w Sanoku Kościołów.

Być czy nie być w Unii Europejskiej – debatowali uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Nowosielskach

Młodzi się edukują

Edukacja europejska to temat spotkania zorganizowanego w Zespole Szkół Rolniczych w Nowosielskach. Młodzież tej podsanockiej placówki miała możliwość porozmawiania i wymienienia uwag z przedstawicielami partii politycznych i Biura Integracji Europejskiej.

W trakcie spotkania młodzież zaznajomiła się z historią powstania Unii Europejskiej oraz problematyką negocjacji akcesyjnych między krajami UE a Polską. Mówiono m.in. o procesie integracji naszego kraju z UE, kosztach i korzyściach wynikających z członkostwa, określeniu miejsca Polski i roli Polaków w integrującej się Europie. Te zagadnienia zreferował **Jarosław Reczek**, dyrektor Biura Integracji Europejskiej, który czuwał również nad

merytoryczną stroną dyskusji, mającej charakter zabawy.

Na początek uczniowie na niebieskim płótnie przyczepili piętnaście złotych gwiazd, symbolizujących piętnastkę krajów należących do UE. Wysłuchano również hymnu UE. Klasa, w której odbyło się spotkanie, podzielona została na dwie części. W jednej, oznaczonej słowem TAK, zasiedli uczniowie będący za przystąpieniem Polski do Unii, w drugiej – NIE – uczniowie przeciwni. Każ-

dorazowo po krótkim omówieniu zagadnienia przez jednego z zaproszonych gości, uczniowie zadawali pytania politykom, np. czy młodym Polakom będzie żyć się lepiej w zjednoczonej Europie?, czy kształcąc się w krajach Unii studenci polscy otrzymywać będą stypendia?, co oznacza, że kraje są płatnikami netto?

Po dyskusji uczniowie zamieniali się miejscami na polach „TAK-NIE”. Przy czym każdy z zamieniających się musiał uzasadnić decyzję. W tym czasie działały dwie komisje wnioskowe, których zadaniem było zapisywanie argumentów za TAK i za NIE. W trakcie trwania spotkania każda ze stron za wygranie quizu-zabawy przyczepiała na kominie punkty w formie kół. I tak np. po wprowadzeniu dotyczącym krótkiej historii faktów młodzież miała za zadanie ułożyć chronologicznie otrzymane na paskach traktaty tworzące Unię: paryski, rzymskie, Jed-

nolity Akt Europejski, traktat o Unii, traktat amsterdamski i nicejski, itp. Ta zabawa dotyczyła także wyżej wspomnianych zagadnień. Po zsumowaniu punktów okazało się, że wygrała strona NIE. Oto jej argumenty przeczytane przez komisję wnioskową: zmniejszenie produkcji w Polsce po wejściu do Unii, słabe przygotowanie polskich negocjatorów (trudne tematy zostawione na koniec), niepełne dopłaty do rolnictwa, trudna konkurencja z produktami państw unijnych, napływ do Polski drogiej i niezdrowej żywności, trudne warunki dla małych i średnich gospodarstw, nierówne warunki startu na rynkach światowych, strach państw członkowskich przed napływem polskich pracowników, nieumiejętne wykorzystanie dotacji i dopłat ze środków przedakcesyjnych przez polską administrację oraz władze samorządowe, niechęć do kupowania polskich towarów na rynkach europejskich, duże koszty własne przy

wyrobie polskich produktów, co uniemożliwia konkurencję, brak kapitału startowego.

Na zakończenie spotkania została podjęta próba odpowiedzi na pytanie, co i w jakim stopniu decyduje o większym uświadomieniu Polaków odnośnie do korzyści wynikających z wejścia Polski do UE? Młodzież jednogłośnie wskazała na bezpośrednie spotkania, nie zaś audycje radiowe i programy telewizyjne.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele: ZP PSL ZP Samoobrony, Polskiej Unii Gospodarczej, Sojuszu Młodej Lewicy. Obecni byli również **Marian Kunc**, sekretarz powiatu oraz **Elżbieta Mendelowska**, przedstawicielka Powiatowego Punktu Informacji Europejskiej.

Spotkanie zostało zorganizowane z inicjatywy Jolanty Słaby, nauczycielki ZSR w Nowosielskach.

(js)

Droga znaczone cierpieniem

Poszukując ciekawych i zasłużonych ludzi, którzy trwale zapisali się w chlubnej historii Ziemi Sanockiej, tym razem trafiłem do p. Michała zamieszkałego z małżonką w uroczym domu przy ul. Zagumiennej. Wysłuchałem wielu ciekawych historii z jego barwnego życia, które nie było jednak usłane różami. Jestem pełen podziwu dla człowieka, który mimo podeszłego wieku, może pochwalic się pamięcią, zaiste kronikarską.

MICHAŁ KUZICKI, syn Stanisława i Katarzyny z domu Iwancio, urodził się 26 lipca 1922 roku w Tyrawie Wołoskiej w wielodzietnej rodzinie, która utrzymywała się z uprawy kilkuhektarowej roli. Ojciec, były ppor. austro-węgierskiej armii, a w późniejszym czasie oficer-legionista J. Piłsudskiego, wychowywał czterech synów i dwie córki w duchu patriotyzmu, przywiązania do polskiej ojczyzny, dogłębnej znajomości historii. Podobne zasady wdrażała im matka, dbająca o dom, wychowanie w duchu katolickiej religii. Michał ukończył szkołę podstawową, pogłębiając swą wiedzę z zakresu historii i znajomości literatury. Uczył się pod bacznym okiem ojca, który rozszerzał mu horyzonty myślowe. W okresie międzywojennym rodzinie żyło się o wiele lepiej, ponieważ ojciec otrzymywał oficerską gażę, a potem emeryturę.

17 września 1939 roku utworzono granicę niemiecko-radziecką na rzece San. – Moja rodzinna miejscowość – opowiada p. Michał – znalazła się pod okupacją sowiecką. Nastąpiły ciężkie czasy. Mieszkańców Tyrawy i okolicznych wiosek zmuszono do wyczerpujących prac przy wznoszeniu wzdłuż Sanu bunkrów. Była to tzw. linia Mołotowa budowana od 1940 do początku 1941 roku. Między nami krążyły przerażające pogłoski, że w najbliższym czasie wywożą nas Sowieci w głąb Rosji. Nie doszło do tego, ponieważ w czerwcu 1941 roku hitlerowcy uderzyli na ZSRR. Znaleźliśmy się pod okupacją niemiecką. Nastąpił czas grozy, aresztowań, rewizji, donosów, wywózki do obozów koncentracyjnych, a w najlepszym wypadku na przymusowe roboty w Niemczech. Zaczęło brakować żywności, okupant dokonywał rekwizycji produktów rolnych, wyznaczał kontyngenty pod groźbą śmierci. Początkiem 1942 roku z namowy kolegów, odczuwając potrzebę służenia ciemniejszej ojczyźnie, wstąpiłem do pododdziału Armii Krajowej, otrzymując rozkaz pozyskiwania wiadomości wywiadowczych, m.in. określenie rozmieszczenia mniejszych jednostek niemieckich, rodzajów broni, ilości, umocnień obronnych itp. Praca niebezpieczna, ponieważ penetrowałem teren o dosyć dużym obszarze. W każdej chwili mogłem być zatrzymany przez hitlerowców

pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz partyzantki, podziemnej organizacji. Wykonując podobne bojowe zadania, służyli ze mną: Bronisław KIEC, Nestor KISZKA, ps. Neron, z Zagórza, Józef SZCZUROWSKI z Tyrawy Wołoskiej, Tadeusz KOŁODZIEJ z Sanoka, FILIPCZAK i kilku innych, których nazwisk i pseudonimów nie pamiętam.

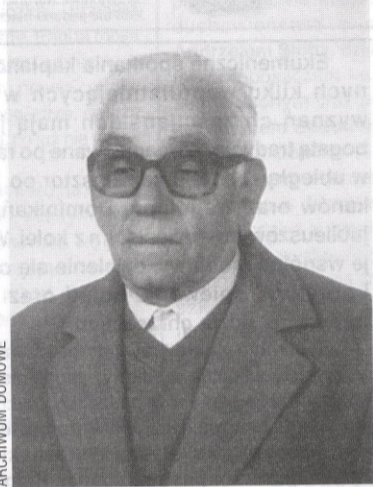
W tym czasie hitlerowcy przymusowo wcielili mnie do tzw. Baudienstu, roboczych brygad, przydzielanych w błękitne pofrancuskie mundury. Skoszarowano nas w pożydowskich kamienicach w Sanoku, skąd codziennie maszerowaliśmy do ciężkich wielogodzinnych robót, np. przy kruszeniu skał w podtrępczańskim kamieniołomie, budowie dróg, kopaniu rowów itp. Praca mordercza, głodowe racje żywnościowe, praca pod bacznym okiem niemieckich nadzorców i ich pomocników. W niemieckiej brygadzie pracowałem od kwietnia do 19 września 1942 roku, do czasu mego aresztowania przez gestapo.

– Ktoś „uślužny” z mojej wioski, – wspomina p. Michał – a może konfident, doniósł hitlerowcom o mojej działalności w podziemnej organizacji. Aresztowali mnie na szosie w Olchowcach, gdy wracałem z Tyrawy niosąc trochę żywności do „koszar” Baudienstu. Pamiętny dzień 20 września 1942 roku, bili i kopali mnie gestapowcy na oczach przerażonych mieszkańców, świadków tego zdarzenia. Straciłem przytomność, którą odzyskałem w katowni sanockiego gestapo, gdzie podano mi okrutnym przestuchaniem, wypytując o podziemną organizację. Milczałem. Podczas jednego z przesłuchań polano mi benzyną prawą nogę i zapalono niczym pochodnię. Skwierczała palona skóra i tkanki mięsne – krzyczałem z bólu. Podczas innego przesłuchania uderzono mnie twardym przedmiotem w ucho, pękł bębenek, straciłem słuch. Rozwścieczony rzuciłem się na gestapowca, jeszcze bardziej mnie męczyli, stosując katowskie metody.

Po paru dniach nieludzkich przesłuchań, wsadzono mnie do więzienia w Sanoku na oddział więźniów politycznych, tutaj odbywałem karę w strasznych warunkach. W więziennym szpitalu spotkałem się ze współczuciem okazanym mi przez dr. Lemiszko (Ukraińca). To on, słysząc mój świetny język ukraiński, darzył mnie sympatią i wykurował moją nadwęgloną nogę, widomy znak przesłuchań hitlerowskich oprawców.

23 stycznia 1943 roku, po ponadczteromiesięcznym pobycie w więzieniu, gestapowcy wyznaczali 18-tu więźniów, m.in. i mnie, na rozstrzelanie. Wywieziono nas samochodem ciężarowym pod las w Olchowcach, gdzie już wykopano

głęboki dół, zbiorową mogiłę. Wokół uzbrojeni żandarmi i gestapowcy, dwa maszynowe karabiny skierowane w stronę skazańców. Pojedynczo podchodzili na skraj wykopanego rowu; padał strzał i trup staczał się na dno. Zbliżała się moja kolej, kres życia, stałem niczym gromem rażony – i nagle rzuciłem się do ucieczki, przesa-



ARCHIWUM DOMOWE

dając wał ziemny. Biegłem zakosami, za mną strzelali oprawcy, ale niecelnie. Wpadłem w krzaki, a z nich w las, biegłem, a w piersiach brakowało tchu. Pogoni nie było. Ocalałem dzięki opatrności Bożej, dzięki mojej tężyznie fizycznej, nadwątłej, ale pozwalającej na rozwinięcie sprinterskiego biegu, w wyścigu ze śmiercią. W miejscu egzekucji postawiono krzyż i umieszczono tablicę upamiętniającą zbiorową mogiłę. Szkoda tylko, że kompetentne czynniki administracji samorządowej zapomniały o tym tragicznym wydarzeniu. Zarosła ścieżka prowadząca ku mogile, wokół dzikie krzewy, zarosła. Każdego roku w Dzień Zaduszny, ja i kilku mieszkańców Olchowic palimy znicze, modlą się za dusze pomordowanych. W najbliższym czasie pokażę panu to miejsce kaźni; smutne, zapomniane przez społeczeństwo Sanoka.

Nie mogłem wrócić do rodzinnego domu, – opowiada p. Michał – bo tam ponownie złapałby mnie hitlerowscy kaci. Ukrywałem się prawie 19. miesięcy u przyjaciół mi ludzi, którzy udzielali noclegów, żywności, jakiejś znoszonej odzieży. Ukrywali mnie, kierując się dobrym sercem, wrażliwi na moją nędzę. Zmieniałem co jakiś czas kryjówkę, które miałem na Wujkiem, w Lisznej, Załużu, Bykowcach. Spałem u dobrych ludzi, często w szałasach, stogach słomy, siana itp. w majątkach będących pod zarządem niemieckim, w tzw. Landszaftach. Ustawicznie czułem zagrożenie ze strony Niemców. Chciałem żyć i działać, nie dać się ująć, bo zapewne nie wyszedłbym żywy z rąk oprawców. Już

po wyzwoleniu dowiedziałem się, że Niemcy byli dwukrotnie w moim rodzinnym domu, wypytując się o mnie. Potem swoich „wizyt” zaniechali, zapewne sądzili, że zostałem ranny podczas ucieczki i gdzieś w lesie zakończył się mój żywot – polskiego bandyty, bo przecież nas ludzi podziemia tak określali hitlerowcy. Aresztowali mego brata, również drugiego, pierwszego z nich wywieźli do obozu koncentracyjnego w Dachau, drugiego do lagru w Niemczech.

M. Kuzicki mimo groźących mu niebezpieczeństw, ukrywania się przed Niemcami, pełnił misję zwiadowcy AK, kontaktując się z często z członkami tejże organizacji z miejscowości Liszna. Podczas patrolu pełniącego z Filipczakiem natknęli się na zwiad radzieckiego oddziału partyzanckiego. Nawiązano kontakt, po prostu zrodziła się partyzancka przyjaźń. Przekazali sobie pewne wiadomości o Niemcach, o ich zgromadzeniach, umocnieniach. Zdarzenie to miało miejsce w kwietniu 1943 roku.

3 sierpnia 1944 roku został wyzwolony Sanok pierwszy raz przez żołnierzy 140 Syberyjskiej Dywizji Piechoty i radzieckie oddziały partyzanckie, lecz już w tym samym dniu po południu został ponownie zajęty przez niemieckie oddziały rozbitej dywizji pancerniej, wycofującej się od Cisnej, przez Baligród, Zagórz. 9 sierpnia 1944 roku Niemcy zostali wyparci z Sanoka. Wycofali się do lasów Stroże-Płowce, skąd prowadzili nekający ostrzał Sanoka z moździerzy i dział. Najwięcej ostrzeliwano budowany przez saperów radzieckich most pod Trepczą.

W przeddzień wyzwolenia Sanoka – kontynuuję swą opowieść p. Michał – ponownie zetknąłem się z partyzantami radzieckimi, z którymi rozmawiałem wiosną 1943 roku. Służyłem im jako frontowy przewodnik, podprowadzając pod niemiecką pozycję, stabilną bronią. Wybuch niemieckiego pocisku artyleryjskiego bardzo ciężko ranił mnie odłamkami. Z kilkunastu ran płynęła krew. Odłamek rozerwał mi wargę i poważnie uszkodził nos, inne utknęły w ręce, pod skórą na głowie, uszkadzając czaszkę. Radziecy partyzanci zawieźli mnie do wojskowego lazaretu pod troskliwą opieką frontowych lekarzy. Tu zaleczono moje liczne rany. Do rodzinnego domu nie wróciłem, ponieważ znajdował się w ruinie po frontowych działaniach. Wiele domów w Tyrawie zostało spalonych. Zamieszkałem w Olchowcach i tutaj byłem świadkiem spalenia połowy gospodarstw przez zbrojny oddział UPA. Miało to miejsce 25 sierpnia 1946 roku – w nocy, kiedy ludzie już spali. Płonęły stodoły pełne zboża, ryczało przestraszone bydło. Z pociągu pancernego oddano kilka odstraszających strzałów w olchowieckie lasy, z miasta nadciągało wojsko i milicja, toteż oddział UPA wycofał się. Tej pamiętnej nocy nigdy nie zapomnę: zagarnął mnie ukraiński patrol, prowadząc pod bronią do nieznanego mi miejsca. W dogodnym

momencie uderzyłem konwojenta, przewrócił się, a ja skryłem się w przydrożnych krzakach, po prostu z „duszą na ramieniu”. Po raz drugi uciekłem śmierci, ot, po prostu miałem szczęście w nieszczęściu. Zamieszkałem w Sanoku w czynszowej kamienicy, a po wysiedleniu sporej części ludności z Olchowic otrzymałem plac pod budowę i około 2 ha pola ornego. Dzięki dogodnym pożyczkom bankowym wybudowałem obszerny drewniany dom, w którym zamieszkała moja rodzina, m.in. moja żona, córka i dwaj synowie. Początkiem lat 50. powołano mnie na półroczne przeszkolenie wojskowe w jednostce artyleryjskiej, stacjonującej w Jarosławiu. Tu zaznajomiłem się z rzemieślnikiem artylerzystą-ladowniczym i celowniczym dział średniego zasięgu.

M. Kuzicki został zatrudniony w Przedsiębiorstwie Surowców Włóczych w Sanoku, w którym pracował do 1969 roku, tj. dziewięćnaście lat. Stan jego zdrowia pogarszał się, przeszedł na rentę inwalidzką o niskim wymiarze. Nie mógł pracować na roli, toteż zrzekł się gospodarstwa na rzecz syna, otrzymując skromną rentę rolniczą. Obie renty wystarczały na wyżywienie końca z końcem. Mimo tych niedostatków, łożył na kształcenie córki, która uzyskała tytuł dyplomowanej pielęgniarki. Obaj synowie ukończyli Technikum Samochodowe, a po ukończeniu nauki zaczęli pracować. Warunki materialne poprawiły się znacznie. W 1978 roku został przyjęty do ZBoWiD-u (obecnie Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych), w styczniu 2002 roku wstąpił do Związku Inwalidów Wojennych RP.

– Wojna zrujnowała mi całkowicie zdrowie – z żalem mówi p. Michał – walczyłem o Polskę wolną, prawdziwie demokratyczną i patriotyczną, aż wreszcie doczekałem się. Inaczej wyobrażałem sobie demokrację. Sądziłem, że z dnia na dzień będzie się nam lepiej żyło, że będzie równość i sprawiedliwość w prawdziwym tych słów znaczeniu. Trochę zawiodłem się, ot, taka to gorzka prawda. Przeszedłem dwa zawały serca, mam nerwicę żołądka, częste zawroty głowy, częste lęki, zwłaszcza w nocy, nie mogę zasnąć. Przed oczyma stoją mi straszne obrazy z wojny, miejsce mojej niedoszłej egzekucji, tony palonych wsi, pogorzeliśka, okrutne twarze gestapowców. Martwi mnie pogarszający się z dnia na dzień stan zdrowia mojej małżonki. Mimo tych przeciwności, nie załamuję się. Wiele zła zaznałem w życiu, jak również moja rodzina. Przecież mój brat, milicjant, cudem uszedł z życiem, tuż przed wykonaniem wyroku śmierci. Mojej mamie wybito oko lufą karabinu, już po wyzwoleniu, szwagier został ciężko kontuzjowany pod Monte Cassino. Były i chwile radosne w moim życiu, ale zbyt ich mało. Ponad trzy godziny opowiadałem panu ciekawsze zdarzenia z mojego życia. Przyjemnie mi jest, że zechciał mnie pan odwiedzić i wysłuchać wynurzeń człowieka, którego życie chyli się ku zachodowi.

Roman Bańkowski

Pośredniczki

Pomocy, która dzięki dwóm sanoczanom, Mieczysławie Czopor i Urszuli Pańczyk, dociera do Polaków mieszkających na Ukrainie, nie powstydziłaby się niejeden organizacja. Entuzjazm i życzliwość obu pań są tak zaraziliwe, że nikt nie potrafi odmówić im wsparcia. Klientki pani Uli szły komeżki dla ministrantów z Chyrowa, a znajomi pani Mieczi zrzucają się na św. Mikołaja. Doktor Igor Wójciak nie dość, że zapisał się do towarzystwa kresowiaków, to jeszcze robi za szofera. Jego auto, którym wieźli mikołajowe prezenty, załadowane było niczym ciężarówka.

Obie panie mówią, że najpiękniejszym podziękowaniem dla nich i tych wszystkich, którzy oferowali swoją pomoc dla rodaków w Chyrowie, Sąsiadowicach i Dobromilu są otrzymywane od nich listy. W tym roku z okazji Świąt Bożego Narodzenia przyszło ich wyjątkowo dużo. – W imieniu uczniów polskiej sobotniej szkoły wyrażamy serdeczne podziękowania za zorganizowanie pomocy finansowej dla dzieci z naszej miejscowości. Dziękujemy także za prezenty mikołajowe oraz pamięć o nas. Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy, niech Gwiazda Betlejemka przewodzi Waszym poczynaniom, a Dziecina Boża nich podaje pomocną dłoń. Pod listem podpisał się Włodzimierz Kotla, prezes sąsiadowickiego oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej i dwie nauczycielki z miejscowej szkoły.

A Janina Piróg, wielce miła sercu obu pań, przewodnicząca Towarzystwa Polskiego w Chyrowie tak napisała: – Drodzy i mili Krajanie. Od siebie pragnę serdecznie podziękować Wam. Serdecznie też dziękuję rodzice i dzieci za tak wspaniałe prezenty mikołajowe, które przekazałście dla naszych dzieci, parafii rzymsko-katolickiej w Chyrowie na Ukrainie (...). Pamiętajmy w modlitwie za Was, ażeby Pan Bóg Wam wynagrodził za Wasze dobre serca i za Wasze miłe uczynki.

Wszystko zaczęło się kilka lat temu, kiedy uruchomiono trasę kolejową do Chyrowa. Któregoś lipcowego dnia pani Mieczysława Czopor, emerytowana kierowniczka i przewodnicząca PTTK, globtroterka z krwi i kości (niech w Sanoku spróbuje ktoś powiedzieć, że odkrył Boga na Węgrzech!) kupiła bilet i pojechała zobaczyć jak tam jest na tej Ukrainie. Towarzyszyła jej dwójka znajomych. Kręcąc się po pustawym chyrowskim rynku zauważyły kobietę, która układała kwiaty pod figurą Matki Bożej. – Zagadnęłam ją o coś, a ta odpowiedziała po polsku. W trakcie

rozmowy okazało się, że to przewodnicząca kółka Towarzystwa Polskiego w Chyrowie Janina Piróg. To właśnie od niej dowiedzieli się, że w okolicy – w Sąsiadowicach, Dobromilu, Nowym Mieście – mieszka sporo Polaków. Najbardziej zdziwiła ich informacja o polskiej kaplicy funkcjonującej w domu pani Piróg. Dogadali się, że pani Janina pomoże zorganizować sanoczanom wycieczkę do Sambora. Przy pożegnaniu pani Mieczysława zapytała ją, czy może ma jakieś życzenia i potrzeby. – Gdyby było to możliwe, bardzo proszę o polskie książki. Uczę dzieci języka i bardzo by mi się przydały – usłyszała. Pani Mieczysława wiedziała, że za kilka dni w okolicy będą przewodnicy z PTTK. Wystarczyło słowo, aby do adresatki dotarła paczka z podręcznikami, lekturami i bajkami. – I tak zaczęła się moja przyjaźń z rodakami z Ukrainy. Niedługo potem dołączyła do mnie Ula.

Dokończenie na str. 7



Janeczka, czyli Janina Piróg (od lewej) – ostoja polskości w Chyrowie w towarzystwie pani Urszuli (po prawej) i Mieczysławy (w środku). Pani Janeczka uczy dzieci polskiego, dba o kaplicę, walczy o odzyskanie kościoła. Wszyscy Polacy zwracają się do niej ze swoimi problemami.



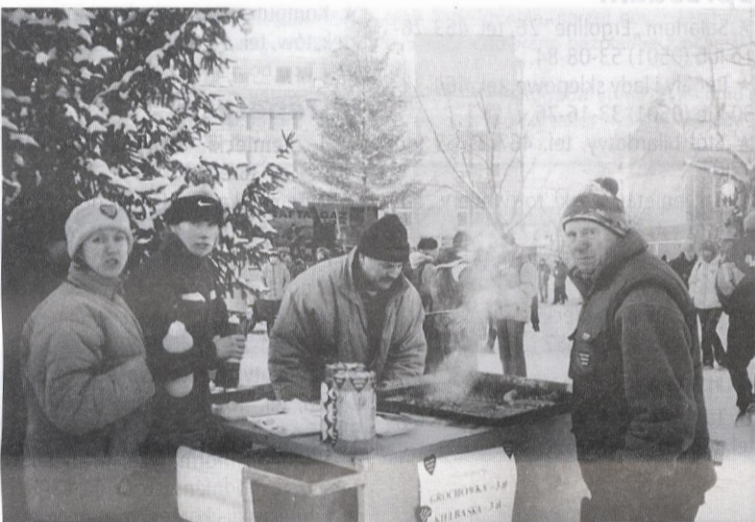
Polska kaplica w Chyrowie, mieszcząca się w domu Janiny Piróg. Choć Polacy podjęli starania o odzyskanie polskiego kościoła kilka lat temu i mają pozytywną decyzję decydentów ze Lwowa, miejscowe władze nie kwapią się z przekazaniem obiektu. Msze św. w kaplicy odprawia ksiądz z Sąsiadowic.



Światelko do nieba. Organizatorzy i władze miasta na jednej scenie.

Dokończenie ze str. 1

A potem było już ostro, obok wspomnianej Twierdzy zagrały dwie formacje z Rzeszowa – Kruki i Moby Dick. Ci pierwsi wystąpili bezpośrednio przed kulminacyjnym momentem imprezy czyli „światelkiem do nieba” i ich blues-rockowa muzyka wyraźnie rozgrzała młodzież, pod sceną odchodzono opętańcze pogo. Muzyczny akcent miała także aukcja dzieł sztuki w Muzeum Historycznym, bowiem w jej atmosferę wprowadził młodzieżowy kwartet



Na stoisku Camp Biela Góra grochówka i kielbaski kusily smakowitym zapachem.

z Państwowej Szkoły Muzycznej. Aukcję prowadziła Grażyna Chrapko, właścicielka domu sztuki „Legraż” w Bóbrce. Oczywiście największym zainteresowaniem cieszyły się trzy grafiki komputerowe Zdzisława Beksińskiego, w tym jedna wylicytowana przed rokiem przez Regionalną Izbę Gospodarczą, która ponownie przekazała ją na aukcję. Prace Beksińskiego sprzedane zostały w sumie za 4 tysiące złotych. Wśród licytowanych dzieł były także dzieła Myrosława Otkowycza, dyrektora Muzeum Narodowego we Lwowie. Po ponad czterdziestu licytowanych przedmiotów tylko kilka nie znalazło nabywców, a łączny dochód z aukcji zamknął się kwotą 7.225 zł. O ile do godzin popołudniowych impreza przypominała wielki piknik na

śniegu, to wieczorem nabrała prawdziwie świątecznego charakteru. Co zresztą oczywiste, skoro na Rynku zebrało się kilka tysięcy życliwych osób. O ich nastawieniu najlepiej świadczy fakt, że nie doszło do żadnych ekscesów. Policja i ochroniarze z Pogleszu praktycznie nie mieli roboty, a gdy nagle przyjechała karetka, to okazało się, że do kobiety, która zasłabła w kościele. Może za bardzo udzieliły jej się orkiestrowe emocje, które w tym momencie na głównej scenie zaczęły sięgać zenitu. Najpierw złote serduszek z ubiegłego roku, które władze miejskie ponownie przekazały na licytację, sprzedano za 1.500 zł, a jego nabywcą okazał się wiceburmistrz Marian Kurasz. Następnie licytowane było serduszek srebrne, wykonane przez lokalną złotniczkę, Sabinę Wałęcką, osiągając cenę o 500 złotych wyższą. Zakupu dokonało starostwo powiatowe. „Strusie jajo” z autografem starosty Bogdana Strusia poszło za 310 zł, a kolacja z burmistrzem Wojciechem Blecharczykiem za 330 zł. Wylicytował ją Marek Wojtowicz, sanoczanin z Australii (kolacja odbędzie się w Restauracji Jagiellońskiej). A potem było już tradycyjne światelko do nieba i w dłoniach większości uczestników niezapomnianego wieczoru zaświeciły się małe latarki, zapalniczki, czy nawet zapałki. To była naprawdę magiczna chwila. Kilka tysięcy

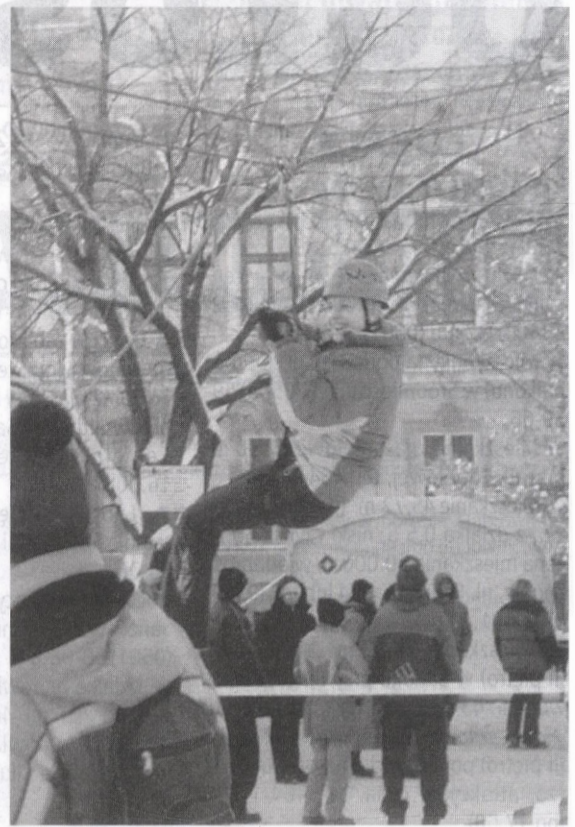
Orkiestra zjednoczonych serc

osób falowało we wspólnym uniesieniu, a na scenie w łańcuchu gorących serc połączyli się władze i organizatorzy. Chwilę później niebo nad Sanokiem rozświetliła barwna feeria sztucznych ogní, które rozpryskując się na różne strony niejednokrotnie tworzyły kształt serca.

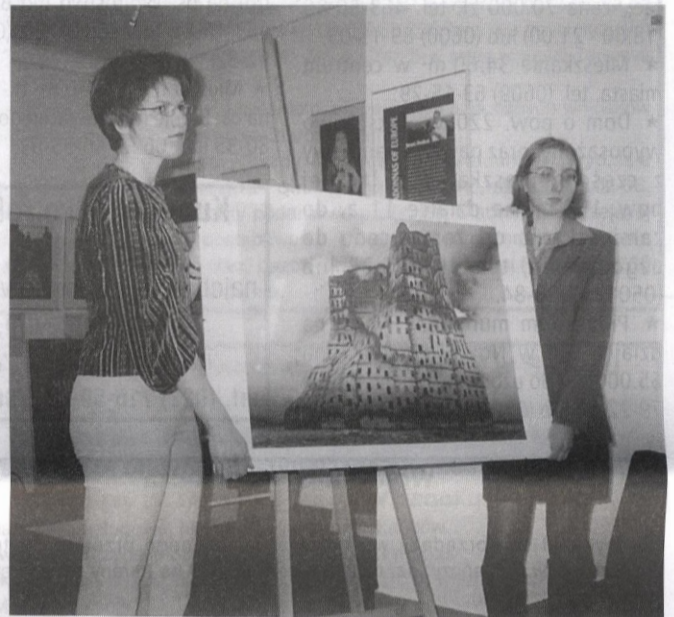
Główne i najbardziej medialne atrakcje miały miejsce na Rynku, ale orkiestra grała także w innych miejscach miasta. Zaczęło się już w piątek od koncertu „Blues rock jam session” w Klubie Rudera. W sobotę zespoły Sanockiego Domu Kultury zaprezentowały się na scenie macierzystej placówki. Wiadomo, że Sanok sportem stoi, więc nie mogło także zabraknąć tego rodzaju atrakcji. Hala sportowa Zespołu Szkół Technicznych była areną turnieju koszykówki, wygranego przez drużynę Bad Boys. W niedzielę, niemal cały dzień, czynna była główna placówka poczty, gdzie można było wpłacać datki, a także kupić orkiestrowe kartki.

Nie sposób nie wspomnieć o członkach sanockiego sztabu organizacyjnego WOŚP. Agnieszka Trznadel, Jolanta Pełka, Ryszard Długosz, Maciej Dżugan, Bartosz Wrona, Paweł Habko i Artur Tabisz przez ponad 2 miesiące nie szczędzili trudu i zarwanych nocy, by wszystko zapiąć na ostatni guzik. Biorąc pod uwagę także wolontariuszy i osoby pomagające, w akcję zaangażowanych było około 500 osób.

– Trochę zdrowia nam to zabrało, ale warto było – powiedział szef sanockiego sztabu, Ryszard Długosz. – Myślę, że finał okazał się naprawdę udany – wszystko poszło według planu, nie było żadnych poślizgów organizacyjnych. Ale też trzeba przyznać, że niejako szlak przetarli nam organizatorzy ubiegłorocznej akcji, z których doświadczeń oczywiście skorzystał. Z wyliczeń na



Zjazdy na linie cieszyły się dużym powodzeniem, zwłaszcza wśród młodzieży.



Podczas aukcji dzieł sztuki najwyższe ceny osiągnęły grafiki komputerowe Zdzisława Beksińskiego.

dzień dzisiejszy (tj. środę, 15 stycznia – przyp. B.B.) wynika, że zebraliśmy około 63 tysięcy złotych. To prawie tyle, ile przed rokiem, co przy obecnej zapaści gospodarczej na naszym terenie można chyba uznać za naprawdę przyzwoity wynik. Średnio wyszło półtorej złotówki na mieszkańca miasta i kto wie, czy nie jest to najlepszy przelicznik w regionie, bo większe ośrodki, jak Rzeszów, czy Dębica, miały wyraźnie gorszy rezultat. **Bartosz Błażewicz**

Dokończenie ze str. 6

Polonii żyjącej na Wschodzie najbardziej potrzebna jest pomoc materialna. Jeśli ktoś chce zobaczyć, jak wygląda prawdziwa bieda, powinien tam pojechać. Podstawą wyżywienia są ziemniaki, podawane trzy razy dziennie, gotowane lub smażone, obowiązkowo z chlebem. Poza tym kapusta, fasola, cebula, czasem mleko. Mieszkańcy wsi sami pieką chleb, ręcznie obrabiają swoje kawałki pola. Poza tym alkoholizm, bezrobocie, brak perspektyw.

– Nigdy nie zapomnę pierwszego Mikołaja. Ula zebrała trochę pieniędzy wśród swoich klientek, ja wśród moich przyjaciół ze wspólnych wypraw na Węgry. Zrobiliśmy paczuski, wzięłam jakieś buty, ubrania, dwie koleżanki do pomocy i wsiadłyśmy do pociągu. Objęzione i z duszą na ramieniu, że ukraińskie służby graniczne nie zechcą nas wpuścić – wspomina pani Mieczysława. Ale nawet na celnikach hasło „Mikołaj dla dzieci z Chyrowa” zrobiło wrażenie. Dojechały bez problemu.

Nigdy wcześniej nie spotkały się z taką serdecznością i wdzięcznością. Jak mogły poprzestać na jednej wizycie? Po mikołajkach były więc jasełka, „wielkanocny stół”, odpust, akademie z okazji 11 Listopada. Serdecznie zaprzyjaźniły się z Janiną Piróg, członkami Towarzystwa Kultury Polskiej, mieszkańcami Sąsiadowic i Dobromila. – Kilka razy do roku musimy tam pojechać. Ludzie tak na nas czekają!

Urszuli Pańczyk, która jest właścicielką zakładu fryzjerskiego i osobą obdarzoną dużym osobistym urokiem, udało się urucho- mić wśród swoich klientek prawdziwy łańcuch ludzi dobrej woli.

Chyba umie prosić, bo panie nigdy nie odmawiają. Dają pieniądze, przynoszą buty, odzież, zabawki, a nawet stroje komunijne. – Czasem w domu mam prawdziwy szmatek – śmieje

się pani Ula. Kiedy były potrzebne komeżki, klientki nie dość, że ofiarowały pieniądze na materiał, to jeszcze jedna z nich je uszyła. – Micia specjalizuje się w zakupach. Kiedy zbieramy trochę grosza, idzie do hurtowni. Zawsze taniej kupi albo dostanie coś ekstra. Proszę mi wierzyć, ludzie mają naprawdę dobre serca. Do dziś śmieją się, jak z Heleną Harenzą wycinały przy pomocy szablonów orzełki, bo chłopcy marzyli o strojach piłkarskich w narodowych barwach.

Z czasem do współpracy przyłączyło się więcej osób: członkowie Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich oraz państwo Kowalewscy, nauczyciele z Sanoka, którzy podjęli pracę w polskich szkołach sobotnich na Ukrainie. W ubiegłym roku, kiedy Jerzy Kowalewski organizował wakacje dla dzieci z Sąsiadowic, zajęły się zbieraniem pieniędzy. – Chciałyśmy, aby dla dzieci był to niezapomniany pobyt – mówi pani Ula. I znów, dzięki zaangażowaniu wielu osób, wszystko świetnie się udało. Małi goście byli w skansenie, na basenie, na seansie filmowym w SDK, w Bieszczadach. Podczas mszy św. w klasztorze w Komańczy dzieci z Sąsiadowic tak pięknie zaśpiewały, że po nabożeństwie wzruszona przełożona przybiegła z pudłem słodyczy.

Najnowszym pomysłem niezamordowanych sanoczanek jest akcja „paszport”. Wiele dzieci nie może przyjechać do Polski, ani skorzystać z kolonii oferowanych przez organizację polonijną, gdyż nie ma paszportów. Wyrobienie dokumentu kosztuje 50-60 hrywien. – Jak rodzice mogą tyle wydać, skoro miesięcznie zarabiają 100 hrywien? – retorycznie pyta pani Mieczysława. I znów wzięły kapelusze do ręki i ruszyły po prośbie. Dzięki niezawodnym klientkom pani Uli i członkom Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich udało się ufundować 20 paszportów.

– Robimy to, bo czujemy potrzebę niesienia pomocy tam, gdzie ludzie nikąd jej nie mają. Nie da się opowiedzieć, jak oni na nią czekają. Cała akcja kręci się nie dzięki nam, ale dzięki ludziom o wspaniałych sercach, których w Sanoku nie brakuje. My jesteśmy tylko pośredniczkami.

Wychodząc z redakcji, pani Ula odwraca się w drzwiach z czarującym uśmiechem: – A na paszport pani da? **Jolanta Ziobro**

Nie zapomnijcie o nas

W monotonnej egzystencji pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej, wizyta uczniów ze Szkoły Podstawowej w Długiem była prawdziwym świętem. Ciepłe życzenia i wspólne koledowanie przyniosły seniorom wiele radości. – Teraz będziemy na was czekać. Nie zapomnijcie o nas – prosili, żegnając się z dziećmi.



Tak niewiele trzeba, aby podarować komuś chwilę radości

Pomysł wspólnego koledowania zrodziła się dwa lata temu. – Aby podzielić się świąteczną radością, przedstawiliśmy mieszkańcom trzydziestominutowe jasełka. Zadbaliśmy o odpowiednie stroje i charakterystycę – opowiadają Barbara Bieleń i Bogusława Skalska, nauczycielki z Długiego. Wcześniej wszyscy mieszkańcy domu otrzymali kartki z życzeniami świątecznymi, a podczas odwiedzin – stroiki i własnoręcznie upieczone ciasteczka.

Na tegoroczną wizytę pensjonariusze oczekiwali w świetlicy już od samego rana. Dzieci zaprezentowały program złożony z kolęd i wierszy o tematyce religijnej. Tych, którzy nie mogli przyjechać do świetlicy, kolednicy odwiedzili w pokojach. Każdy został też obdarowany skromnym upominkiem mikołajowym. – Łzy radości i szczęścia były dla nas najpiękniejszym podziękowaniem – zapewniają zgodnie opiekunki koledniczej grupy. **(oprac. z)**

MODELKI! FOTOMODELKI!
Nabór 18 stycznia (sobota), godz. 16.30
 Sanok, Dom Kultury, ul. Mickiewicza 24
 Oferty dla światowych agencji
 Zaprasza RORES MODELS (Kraków)

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Luksusową kawalerkę 24 m² w centrum Sanoka, cena 50.000 zł, tel. (012) 634-14-87 lub (0501) 47-76-29.
- ★ Mieszkanie na poddaszu 60 m² (bez balkonu) w Śródmieściu, tel. (0505) 59-69-66.
- ★ Mieszkanie własnościowe 27,50 m² przy ul. Topolowej, tel. 464-10-38.
- ★ Mieszkanie 45,72 m² (parter), własne c.o. z działką 0,5 a, niski czynsz 50 zł, cena mieszkania 40.000 zł, wiadomość Zagórz, ul. Fabryczna 6/4 lub tel. (0504) 09-32-01.
- ★ Mieszkanie 28,53 m² 2-pokojowe (II piętro) w Sanoku przy ul. Orzeszkowej, tel. 434-12-85.
- ★ Mieszkanie 28,67 m² 2-pokojowe (II piętro) po remoncie, na os. Robotnicza, atrakcyjna cena, tel. 464-17-86 (po 17.00).
- ★ Mieszkanie 62,50 m² 3-pokojowe (parter), z loggią, przy ul. Rzemieślniczej, cena 70.000 zł, tel. 463-36-86 (18.00 - 21.00) lub (0600) 89-15-03.
- ★ Mieszkanie 34,60 m² w centrum miasta, tel. (0609) 63-15-29.
- ★ Dom o pow. 220 m², luksusowo wyposażony, oraz pawilon handlowy z częścią mieszkalną o łącznej pow. 160 m² na działce 11 a, do zamieszkania od zaraz, cena do uzgodnienia, tel. 463-35-22 lub (0501) 53-08-84.
- ★ Pilnie dom murowany 70 m² na działce 9 a w Nowosielskach, cena 55.000 zł – do uzgodnienia, tel. (0602) 79-22-86 lub (0693) 61-97-69.

- ★ Dom nowy ok. 200 m² (80% wykonany) plus działka 10 a w Sanoku, tel. 467-21-37.
- ★ Lub wynajmę lokal magazynowo-biuroowy 125 m² (wszystkie media) przy ul. Okulickiego 8, cena do uzgodnienia, tel. (0606) 97-41-16.
- ★ Garaż w zabudowie szeregowej przy ul. Langiewicza, tel. 468-42-37.
- ★ Garaż blaszany na terenie Spółdzielni Inwalidów w Sanoku, dojazd od ul. Cegielnianej, tel. 464-73-91 (po 16.00).
- ★ Lub wynajmę garaż blaszak na terenie Spółdzielni Inwalidów, tel. 464-85-36.
- ★ Działkę rekreacyjną o pow. 50 a nad Sanem w Zwierzyniu, tel. 463-76-15 lub (0501) 53-08-84.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 13 a w Sanoczku, tel. 464-12-53.
- ★ Działkę budowlaną 0,72 ha, położoną przy trasie Długie-Bażanówka, tel. 463-79-04.

Kupię

- ★ Mieszkanie 3, 4-pokojowe (I - III piętro) na os. Wójtostwo lub Błonie, tel. 463-19-81 (po 16.00) lub (0607) 30-12-52.
- ★ Mieszkanie 40 - 50 m² (I - III piętro) na os. Błonie lub Słowackiego, tel. 464-80-35 lub (0692) 46-55-93.

Kupię działkę rolną,
powyżej 3 ha,
najchętniej z zabudowaniami
gospodarczymi,
na terenie Bieszczad.
tel. (022) 716-59-32, 790-41-15

Wójt Gminy Komańcza

informuje,

że wykazał do sprzedaży w drodze ograniczonego przetargu ustnego do mieszkańców Komańcza: **dz. nr 285** o pow. **0,3039 ha** (tereny rolne w strefie linii wysokiego napięcia).

Szczegółowe informacje – tablica ogłoszeń Urzędu Gminy w Komańczy lub pod numerem tel. 467-70-18.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Śródmieście” w Sanoku

zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym ofertowym na wynajem lokalu użytkowego o pow. 163,08 m² przy ul. Daszyńskiego 2.

Branża handlowo-usługowa nieuciążliwa dla mieszkańców. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego – 10,00 zł/m² p.u. Koszty eksploatacji, wywóz nieczystości, wod.-kan., c.o. według obowiązujących cen w SM „Śródmieście”.

Termin składania ofert ustala się do **23 stycznia 2003 r. do godz. 15.00** w biurze Spółdzielni, ul. Kopernika 10 w Sanoku.

Wadium w wysokości **500,00 zł** należy wpłacić na konto Spółdzielni Pekao S.A. I/O Sanok 10701249-2844-2221-0100 w terminie do **23 stycznia 2003 r. do godz. 15.00**.

Otwarcie ofert nastąpi **24 stycznia 2003 r. o godz. 10.00** w biurze Spółdzielni.

Pomieszczenia można oglądać w dni robocze w porozumieniu z administracją Spółdzielni, tel. 464-80-65 w godz. 10.00-12.00.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo:

– unieważnienia przetargu bez podania przyczyn,

– swobodnego wyboru oferty.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kopernika 10 w Sanoku, tel. 464-80-65.

- ★ Mieszkanie ok. 70 m², 4-pokojowe, tel. 464-99-04.
- ★ Dom w Sanoku lub okolicy (może być do remontu lub rozpoczęta budowa), tel. 463-47-30 lub (0607) 59-13-77.
- ★ Mały hotel, pensjonat, w okolicach Leska, tel. (022) 790-41-15.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie M-5 (II piętro) przy ul. Stróżowskiej, tel. 463-55-93.
- ★ Umeblowany pokój z używalnością kuchni i łazienki dla dwóch osób, czynsz plus media 300 zł miesięcznie, tel. 463-29-27.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką dla uczennicy lub osoby pracującej, tel. 463-47-92.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. (0606) 68-98-19.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe (I piętro), z balkonem, tel. 464-04-75.
- ★ Pokoje z używalnością kuchni i łazienki, tel. 463-04-40.
- ★ Lokal 30 m² na działalność gospodarczą (wszystkie media) przy ul. Traugutta, tel. 463-58-56 lub (0605) 58-85-20.
- ★ Lokal na bazarze przy ul. Bekszińskiego, tel. (0604) 23-41-86.
- ★ Stoisko 17,52 m² z wyposażeniem, na Hali Targowej, tel. (0693) 37-71-97.
- ★ Garaż murowany z kanałem przy ul. Sadowej, tel. 464-09-83.

Poszukuję do wynajęcia

- ★ Domu w Sanoku lub okolicy, tel. (0601) 93-78-57.

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Poloneza trucka 1.6i (1996), przedłużony, tel. 463-76-15 lub (0501) 53-08-84.
- ★ Fiata cinquecento 903 (1992), przebieg ok. 94 tys. km, cena ok. 7.000 zł, tel. 463-63-66.

UPUSTY DO 30%

thermo okna
marimex
S.C.

OKNA DRZWI z PVC i ALU

PARAPETY
odbiór natychmiastowy
ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18
38-500 SANOK
tel. (013) 463-47-19

- ★ Fiata 125p 1.3, wersja eksportowa, opony do jazdy, hak, sprawny silnik, cena do uzgodnienia, tel. (0505) 27-75-14.
- ★ Lublin kontener 2.4 (1996), kolor biały, stan b. dobry, tel. 463-78-28.
- ★ Rover 214i 1.4, (1997), wyposażenie kompletne, pierwszy właściciel, opony zimowe używane 155 x 7 x 75/13 – 4 szt., tel. 436-35-58 lub (0609) 05-48-41.
- ★ VW golf III 1.9TD (1993), combi, tel. 464-02-58.
- ★ Silnik 2400 cm³ ze skrzynią do mercedesa 123, kompletny, na chodzie, cena 780 zł, tel. 463-57-21 (po 21.00).

Kupię

- ★ Renaulta clio, opla corsę lub peugeot 206, (dwu-, trzyletnie z małym przebiegiem), tel. 463-26-64.
- ★ Skodę favorit w bardzo dobrym stanie, tel. 464-14-03.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Solarium „Ergoline” 26, tel. 463-76-15 lub (0501) 53-08-84.
- ★ Regały i ludy sklepowe, tel. 464-37-80 lub (0501) 33-16-26.
- ★ Stół bilardowy, tel. 467-21-53 (do 9.00).
- ★ Szczenięta, pieski rottweilery, tel. 464-96-78.
- ★ Zabytkowe pianino, tel. 463-46-88.
- ★ Owczarki niemieckie – szczenięta (pieski), tel. 464-71-57 (po 17.00).

Kupię

- ★ Tanio magnetofon do samochodu, tel. (0609) 72-37-16.

Wójt Gminy Sanok

poszukuje osoby na stanowisko **skarbnika Gminy.**

Wymagania:

- wykształcenie wyższe o kierunku ekonomicznym,
- co najmniej 6 lat stażu pracy, w tym przynajmniej kilka lat w administracji samorządowej na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym,
- referencje z poprzedniego zakładu pracy.

Pisemne oferty zawierające:

- list motywacyjny,
 - cv,
 - kserokopię dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
 - oświadczenie o niekaralności,
 - inne dokumenty wg uznania zainteresowanego,
- należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy w Sanoku, ul. Kościuszki 23 w terminie do **15.02.2003 r.**

PRACA

Zatrudnię

- ★ AVON – wspaniałe możliwości współpracy, fachowa bezpłatna pomoc, 6 atrakcyjnych nagród, tel. 464-06-94 lub (0607) 09-37-48, (0607) 09-37-84.
- ★ Praca w firmie Oriflame – poszukujemy 10 osób do współpracy, tel. 467-20-87 lub (0608) 31-83-16.
- ★ Firma zajmująca się doradztwem finansowym poszukuje pracowników na terenie woj. podkarpackiego. Wymagana umiejętność nawiązywania kontaktów, tel. (0502) 29-05-34 lub 463-64-71 (wieczorem).
- ★ Fryzjerkę, tel. 463-04-47.
- ★ Sprzedawczynię do kwaciarni, tel. 463-09-58 (8.00 - 18.00).
- ★ Przyjmę do pracy, tel. (0605) 42-29-73.

Poszukuje pracy

- ★ Księgowy-ekonomista, wyższe wykształcenie, praktyka (w tym główny księgowy), zarządzanie produkcją, handel-usługi, zarządzanie firmą, tel. (0602) 64-81-47.
- ★ Komputerowe przepisywanie prac i tekstów, tel. 463-67-99 lub (0609) 21-37-11.

Korepetycje

- ★ J. niemiecki, tel. 463-43-08 lub (0691) 36-35-97.
- ★ Matematyka, możliwość dojazdu do ucznia, tel. 463-69-38 lub (0606) 83-20-17.
- ★ J. polski na wszystkich poziomach, pomoc w konstruowaniu i pisaniu prac, tel. 463-64-71 lub (0502) 29-05-34.
- ★ Matematyka - możliwość dojazdu do ucznia, tel. 467-21-12 lub (0606) 98-93-35.
- ★ Chemia, informatyka, j. angielski, cena do uzgodnienia, tel. 464-42-18.
- ★ J. francuski - korepetycje, przygotowanie do matury i egzaminów wstępnych, tel. 463-55-45.

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Czas trwania kursu:

1 miesiąc

Termin zapłaty:

3 miesiące

Rozpoczęcie kursu:
**w każdy wtorek i środę
o godz. 17.00**

w Cechu Rzemiosł Różnych
Sanok, ul. Sobieskiego 16
tel. 463-78-98

CISAN

PŁYTY MEBLOWE

cięcie płyt na wymiar

oklejanie krawędzi

(PCV, ABS, STENDOTRON)

PŁYTA WIÓROWA

BLATY KUCHEENNE

SKLEJKA

AKCESORIA MEBLOWE

MECHANIZMY DO DRZWI

PRZESUWNYCH

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł

przewóz gratis do 25 km

OKNA I DRZWI Z PVC

PRODUCENT

MULTI

tel. 46 350 44

38-500 SANOK

ul. II Armii W.P. 40 /Dąbrówka/

KUPUJĄC OKNA PRODUKOWANE U NAS,
OTRZYMASZ UPUSTY W FIRMIE WARTA



ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

WIELKA WYPRZEDAŻ

MEBLI

upusty do 25%

wykonujemy zabudowy kuchni
ze sprzętem AGD

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH
Sanok, ul. Poprzeczna 13
tel. 463-06-03
zaprasza codziennie w godz. 12⁰⁰-18⁰⁰
dotatki i bukietki gratis!

Restauracja Jagiellońska
zaprasza
na dancinigi
w każdą sobotę karnawału
Wstęp wolny

KARO ŻALUZZE ROLETY
PRODUKCJA W SANOKU
ul. Zaulek Dobrego Wojaka Szwejka 2
tel. 464-19-12 lub 463-35-98
CENY PRODUCENTA

OGRODZENIA BRAMY • BALUSTRADY
Produkcja metalowa
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 4632009

Zadbaj o swoje zęby
Nowo otwarty gabinet stomatologiczny
W. Bogaczewicz – 0608 867 194
S-k, ul. 3 Maja 17 (nad apteką „Pod Orłem”)
Poniedziałek i piątek 17.00-19.00
Przeгляд bezpłatnie

Restauracja „Pod Arkadami”
zaprasza na
– specjalność zakładu „Kuchnia węgierska”,
– dancinigi (soboty, godz. 19.00),
– obiady od 5 zł.
tel. 464-44-54

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych
(o uprawnieniach publicznych)
Sanok, ul. Mickiewicza 11, tel. 464-88-45
e-mail: nkjo@kki.net.pl, www.nkjosanok.prv.pl
prowadzi studia licencjackie
– w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia – specjalność j. angielski, j. niemiecki,
– w dziennym systemie kształcenia – specjalność j. francuski.
Opiekunem naukowym kolegium jest Uniwersytet Śląski.
Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 2 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczyciela oraz dla systemu zaocznego zaświadczenie o zatrudnieniu w zawodzie nauczycielskim) należy składać w siedzibie kolegium, ul. Sądowa 32, tel. 464-88-45.
Egzamin wstępny odbędzie się: 01.02.2003 r. (dokumenty należy złożyć do 31.01.2003 r.)
Informacje dodatkowe – 0603 860 187

Salon kosmetyczny „Marta”
ul. Kochanowskiego 25 (obok poczty)
tel. 463-66-78
zaprasza.
Makijaże studniówkowe i karnawałowe
Ceny promocyjne

Restauracja ZASANIE
ul. Przemyska 14, tel. 463-07-91
organizuje
zabawę karnawałową w dniu 18.01.03
zabawę choinkową dla dzieci w dniu 19.01.03 (niedziela) od godz. 15.00
Gra zespół REFLEX

Żaluzje
T. Czerwiński
tel. 464-22-25, kom. 0604 575 918

MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE TYLKO 12 ZŁ

MIESZKAŃCY MIASTA SANOKA
Urząd Miasta Sanoka
informuje,
że odpady komunalne wielkogabarytowe oraz złom (meble, sprzęt gospodarstwa domowego, wózki, komputery, telewizory, itp.) będą odbierane bezpłatnie z posesji w dniu 30 stycznia 2003 r. od godz. 7.00-15.00.
Prosimy mieszkańców o ustawianie przedmiotów wielkogabarytowych w dniu 29 stycznia po godz. 16.00 przy głównych drogach komunikacyjnych w miejscu widocznym i dostępnym.

Do 28 lutego 2003 r. rewelacyjne CENY OKIEN PCV

150/150 R + UR	510 zł	„LOWO” SANOK ul. Piastowska 71 tel. 463-13-26
120/150 R + UR	499 zł	
900/2260 R	399 zł	

Ceny netto

SUPER PROMOCJA
KOMPUTER Z MONITOREM LCD
2.990
Z VAT
AGENDA 2000 KOMPUTERY
SANOK, ul. Kościuszki 31, tel. (013) 46 403 08
SANOK, ul. Lipińskiego 82, tel. (013) 46 429 26

PRODUCENT ROMPLAST OKNA DRZWI
SANOK
KOŚCIUSZKI 31
(obok sklepu komputerowego AGENDA 2000)
tel. 464 53 33
PCV ALUMINIUM
10 lat gwarancji
TRANSPORT GRATIS

DRZWI WEWNĘTRZNE
Firmy CENTURION - R
Ceny producenta
Stała wyprzedaż drzwi w gat. II - upusty do 50%
Dystrybutor: **MULTI sp.j.**
Sanok ul. II Armii W.P 40 tel. 4635044

Drodzy Czytelnicy!
Przypominamy, że Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”
czynne jest od poniedziałku do piątku
w godz. 8.30 – 16.00
(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)
tel. 464-02-21

Telefon do redakcji:
464-27-00

PROMOCYJNY MODUŁ 15 CM² TYLKO 27 ZŁ

DRZWI Z DREWNA
– ZEWNĘTRZNE
– WEWNĘTRZNE
RÓŻNE WZORY I NA WYMIAR
SKRZYDŁA DO METALOWYCH OŚCIEŻNIC
ZAKŁAD STOLARKI BUDOWLANEJ
NADOLANY 80, TEL./FAX (013) 4664161

FOTOLAND
CENTRUM FOTOGRAFICZNE
SANOK, UL. KOŚCIUSZKI 24
Szeroka gama usług fotograficznych:
Zdjęcia z aparatów cyfrowych, kart i innych nośników pamięci
Zdjęcia ze slajdów
ZAPRASZAMY!

REKLAMY • OGŁOSZENIA

Burmistrz Miasta Sanoka
informuje,
że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Sanoka wywieszony został wykaz nieruchomości mienia komunalnego, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu:
– nieruchomość położona w Sanoku przy ul. Piastowskiej w obrębie Dąbrówka. W planie zagospodarowania przestrzennego miasta przeznaczona pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z usługami nieuciążliwymi,
– nieruchomość położona w Sanoku przy ul. Okulickiego w obrębie Dąbrówka. W planie zagospodarowania przestrzennego miasta przeznaczona pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne z usługami nieuciążliwymi.
Wykaz wywieszono od dnia 8.01.2003 r. do 1.02.2003 r.

ZAWIADOMIENIE
Na podstawie art. 31, art. 32 Ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2000 r. nr 62 poz. 627 z późn. zm.)
zawiadamia się
że w dniu 6 grudnia 2002 r. do Starosty Sanockiego wpłynął wniosek Polskiej Telefonii Cyfrowej Sp. z o.o. z/s Warszawa, Al. Jerozolimskie 181 o wydanie pozwolenia na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej Nr BTS 59 200 Tarnawa na istniejącym przekątniku telewizyjnym na działkach nr 746/4 i 746/5 w miejscowości Tarnawa Górna.
Wniosek zamieszczony został w publicznie dostępnym wykazie danych wniosków o wydanie decyzji prowadzonym przez Starostę Sanockiego.
Zgodnie z wymogami cyt. Ustawy każdy ma prawo do składania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku, ul. Kościuszki 36, pok. nr 21 w terminie 21 dni od daty podania do publicznej wiadomości niniejszej informacji, uwag i wniosków w postępowaniu, którego przedmiotem jest wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę stacji bazowej telefonii komórkowej Nr BTS 59 200 Tarnawa w miejscowości Tarnawa Górna.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Śródmieście” w Sanoku
zaprasza do wzięcia udziału w przetargu nieograniczonym ofertowym
na wynajem lokalu użytkowego o pow. 48,84 m² na parterze budynku (przynależna piwnica 22,84 m²) przy ul. Daszyńskiego 2 w Sanoku.
Branża handlowo-usługowa, nieuciążliwa dla mieszkańców.
Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego – 10,00 zł/m² p.u.
Koszty eksploatacji, wywóz nieczystości, wod.-kan., c.o. według obowiązujących cen w SM „Śródmieście”.
Termin składania ofert ustala się do 30 stycznia 2003 r. do godz. 15.00 w biurze Spółdzielni, ul. Kopernika 10 w Sanoku.
Wadium w wysokości 100,00 zł należy wpłacić w biurze Spółdzielni do 30 stycznia 2003 r. do godz. 15.00.
Otwarcie ofert nastąpi 31 stycznia 2003 r. o godz. 10.00 w biurze Spółdzielni.
Pomieszczenia można oglądać w dni robocze w porozumieniu z administracją Spółdzielni, tel. 464-80-65 w godz. 10.00-12.00.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo:
– unieważnienia przetargu bez podania przyczyn,
– swobodnego wyboru oferty.
Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kopernika 10 w Sanoku, tel. 464-80-65.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Wójt Gminy Sanok
na podstawie art. 36a w związku z art. 36 ust. 1 Ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jednolity Dz. U. z 1996 r. nr 67 poz. 329 z późn. zm.)
ogłasza konkurs
na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Załużu.
1. Warunkiem dopuszczenia do udziału w konkursie jest spełnienie przez kandydata warunków określonych w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. nr 14 poz. 126 z 1999 r. z późn. zm.).
2. Przystępujący do konkursu powinien złożyć następujące dokumenty:
– zgłoszenie do konkursu wraz z własną koncepcją pracy na stanowisku dyrektora,
– kwestionariusz osobowy,
– kserokopie dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
– kserokopie dyplomu ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania lub kursu z zakresu zarządzania oświatą, jeżeli kurs ten nadaje kwalifikacje w sposób określony w przepisach w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli,
– co najmniej dobrą ocenę pracy z ostatnich pięciu lat pracy w szkole,
– potwierdzenie co najmniej pięcioletniego stażu pracy,
– aktualne świadectwo lekarskie, stwierdzające brak przeciwwskazań do zawodu nauczyciela,
– kserokopię stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego,
– zgodę na przetwarzanie swoich danych zgodnie z Ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 1997 r. nr 133 poz. 883 z późn. zm.),
– oświadczenie o niekaralności,
– inne dokumenty według uznania kandydata.
3. Dokumenty o których mowa w pkt. 2 należy składać w zaklejonych kopertach, na których należy podać nazwę i adres szkoły do 28 stycznia 2003 r. w sekretariacie Urzędu Gminy w Sanoku, ul. Kościuszki 23.
4. Konkurs odbędzie się 30 stycznia 2003 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Sanok, ul. Kościuszki 23 – sala narad (III piętro).

Poczta „TS”

Czy naprawdę ekumeniczne?

W sobotę, 11.01.2003 r., odbyło się w kościele oo. franciszkanów w Sanoku Jubileuszowe X Spotkanie Ekumeniczne. Dla mnie było to I., gdyż pierwszy raz w nim uczestniczyłam.

Kiedy o nim przeczytałam w ogłoszeniu moje serce się uradowało. Jeszcze będąc dzieckiem słyszałam o tej wielkiej sprawie. Mój tato (nie umiem nazywać do „ojciec”) marzył głośno o wspólnych spotkaniach sanockich duszpasterzy różnych wyznań.

Mówiło się wtedy, że byłoby ładnie gdyby na uroczystości katolickiej byli obecni księża z Kościoła Prawosławnego, Narodowego, czy też Zielonoświątkowców. Niestety, po każdej katolickiej czy prawosławnej uroczystości (bo o tych wiem, gdyż pochodzę z rodziny mieszannej) nic takiego się nie działo.

Jedynym objawem „Ekumenii” było to, że mój tato po naszych katolickich Świętach Wielkanocnych chodził do Kościoła Parafialnego albo Franciszkanów i za ich pośrednictwem kupował kwiaty do Bożego Grobu dla Prawosławnej Cerkwi.

Aż wreszcie doczekałam się po prawie czterdziestu latach ogłoszenia, że spotykają się wyznawcy 5 Kościołów (i to mnie najbardziej zainteresowało) żeby koncertować i modlić się wspólnie na chwałę Bożą.

Modlitwy i koncert bardzo mi się podobały. Uczestniczące w nim zespoły występowały jak najlepiej umiały w j. polskim, ukraińskim, rumuńskim, bułgarskim a nawet angielskim piękne kolędy.

Był tylko jeden „gańcz”, jak mówi mój tato, kiedy jest coś nie w porządku. Ale ten „gańcz” zauważyłam tylko ja „niezależna” uczestniczka. Otóż, oprócz przedstawicieli 5-ciu wyznań, które zostały już zareklamowane wcześniej na ogłoszeniach i powitane na początku spotkania, były jeszcze osoby, które też powinny być być zaliczone do tej Ekumenii. Byli to przedstawiciele naszej sanockiej władzy. I tu nie wiem, czy byli zaproszeni oficjalnie? – ale jeżeli tak, to powinni być powitani jak inni, a jeśli nie, jeśli sami przyszli, to tym bardziej powinno się docenić ich chęć udziału w tak ważnej uroczystości jak łączenie się ludzi o różnych poglądach. Nie wolno nam zaniedbywać tego o co tak bardzo prosi Jan Paweł II i sam daje nam przykład.

Bo to od każdego z nas zależy czy będziemy jednością i każdy dobry gest z naszej strony zaowocuje, czy też zniszczymy złym gestem to co inni usilnie próbują zbudować.

Anna Różycka

Sygnaly Czytelników

Tylem do pacjenta

Jedna z naszych Czytelniczek (dane osobowe do wiadomości redakcji) opowiedziała nam o dość przykrym zdarzeniu, jakie przydarzyło się jej pod koniec grudnia w sanockim szpitalu.

– Poszłam w piątek do administracji odebrać skserowane dokumenty, potrzebne mi na komisję lekarską, wyznaczoną na 2 stycznia. Pomijam już, że pomieszczenie, w którym mnie przyjęto było pełne papierosowego dymu, a na jednym krześle siedziała młoda kobieta z mężczyzną. Pracownica – nie odwracając się do mnie – zapytała o nazwisko, a następnie w podobny sposób – przez ramię – podała mi kwitek do zapłacenia w kasie. Byłam zdumiona takim traktowaniem, nie zdobyłam się jednak na odwagę, aby zwrócić jej uwagę. Kiedy wróciłam, w identyczny sposób – bez odwracania się w moją stronę – pani ta podała mi przez ramię dokumenty. Wysłałam stamtąd tak roztrzęsiona, że aż się na korytarzu popłakałam. Czulałam się nie tylko zlekceważona, ale i upokorzona przez tę kobietę. Postanowiłam opowiedzieć o tym, gdyż uważam, że pan dyrektor Przybycień powinien wiedzieć, jak traktują pacjentów jego pracownicy. //

Fundacja dla biznesu

Mające swą siedzibę w Sanoku polskie biuro Fundacji Karpackiej wspólnie z Polsko-Amerykańsko-Ukraińską Inicjatywą Współpracy (PAUCI) rozpoczyna właśnie finansowanie i realizację kolejnego projektu gospodarczego.

Program, który po ukraińskiej stronie pilotuje lwowskie Centrum Wspierania Biznesu obejmuje wieloetapowe działania mające na celu ułatwienie przedsiębiorcom wyszukiwania zagranicznych partnerów. Budżet przedsięwzięcia opiewa na kwotę ponad 32 000 USD, z czego wkład własny FK wynosi 25 %.

Realizację programu rozpocznie zorganizowanie w połowie lutego w Sanoku, a miesiąc później we Lwowie, polsko-ukraińskich misji gospodarczych dla małych i średnich przedsiębiorstw. Dobór uczestników spotkania nie jest przypadkowy. CWB wytypowało 15 firm zainteresowanych pozyskaniem partnera w Polsce, natomiast zadaniem sanockiego biura FK jest wyłonienie po naszej stronie odpowiadającej liczby podmiotów gospodarczych gotowych nawiązać kontakty z tymi właśnie przedsiębiorstwami. W przypadku spotkania we Lwowie sytuacja będzie odwrotna; tym razem Ukraińcy szukają konkretnych partnerów dla otwartych na współpracę polskich biznesmenów. Każda z dwudniowych imprez, zarówno w Sanoku jak i we Lwowie, obejmie: pierwszego dnia wzajemną prezentację, drugiego – wizyty w siedzibach part-

nerskich przedsiębiorstw. Pomimo iż organizatorzy dysponują już wystarczającą liczbą polskich firm mających wziąć udział w misji, lista nadal nie jest zamknięta. W obydwu konferencjach weźmie udział w sumie 60 przedsiębiorców, na wstępie już deklarujących chęć nawiązania kontaktów. Zostaną oni zapoznani z działalnością biznesmenów z sąsiedniego państwa, wchodzącą w zakres ich zainteresowań, co gwarantuje, iż rozwój gospodarczej współpracy pomiędzy Polską a ukraińską częścią Euroregionu nie pozostanie jedynie w sferze deklaracyjnej.

Kolejnym etapem działań będzie planowana na marzec polsko-ukraińska konferencja „Wpływ rozszerzenia UE na funkcjonowanie obszarów przygranicznych Polski i Ukrainy”. Szerokie spektrum poruszanej problematyki, od kooperacji na niwie gospodarczej, przez współdziałanie placówek naukowych, zagadnienia polityczne, aż po rolę mediów w procesie współpracy międzynarodowej, wróży, iż spotkanie stanie się ważną i przydatną lekcją dla wszystkich osób i instytucji zaangażowanych w rozwój polsko-ukraińskich kontaktów. Zdaniem dyrektora FK Polska Zofii Kordeli-Borczyk zorganizowanie kon-

ferencji właśnie teraz stało się koniecznością: – Grudniowe ustalenia pomiędzy rządem RP a Unią Europejską zmuszają nas do innego spojrzenia na problematykę współpracy z partnerami na Ukrainie. Dziś, gdy znamy już szczegółowo stawiane nam przez Unię wysokie wymagania, możemy rzeczowo i w praktyczny sposób zastanowić się nad metodami dalszego współdziałania i możliwościami odnalezienia się w zupełnie nowej rzeczywistości.

W ramach programu przeprowadzona również zostanie czwarta już edycja „Expo Samorządowego” – imprezy, podczas której samorządy z całego Euroregionu prezentują swój dorobek, zaś najlepsze, najbardziej innowacyjne, a przede wszystkim modelowe rozwiązania nagradzane są przez Fundację. Trwałą pamiątką zrealizowanego projektu stanie się zlokalizowana w sanockim biurze Fundacji stała ekspozycja poświęcona dotychczasowym wspólnym dokonaniom przedstawicieli polskiego i ukraińskiego biznesu. W oparciu o nią stworzona też zostanie baza danych służąca wszystkim, którzy wykażą zainteresowanie podjęciem działań w tym zakresie.

Grzegorz Demel

Głos ma wieloletni praktyk

O poznawaniu uczniów

Poznawanie uczniów wymaga od nauczyciela sporo czasu i zaangażowania się w gromadzenie danych o swoich wychowankach. Jest to jednak konieczne dla prawidłowego przebiegu procesu nauczania i wychowania. Aby dobrze uczyć i nauczyć, trzeba spełniać wiele warunków i do tego nie wystarczy tylko dobra znajomość przedmiotu nauczania i nowoczesnych metod przekazywania wiadomości, które w wielu przypadkach przechodzą w umiejętności i nawyki. Trzeba koniecznie też znać możliwości intelektualne i pozaintelektualne ucznia, w przeciwnym razie możemy mieć kłopoty z osiągnięciem dobrych wyników nauczania. Znać ucznia to nie znaczy wiedzieć wszystko o każdym w klasie. Byłoby to wskazane, ale w praktyce nieosiągalne, zwłaszcza, że mamy do czynienia najczęściej z uczniami kilku klas. Nauczyciel powinien znać ich możliwości w uczeniu się. Niezbędne okazują się podstawowe wiadomości z psychologii ogólnej, rozwojowej i wychowawczej. Zdobywają je w uczelni

kształcącej nauczycieli. Trzeba też znać specyfikę rozwoju psychicznego młodzieży, aby na nią skutecznie oddziaływać. Wymagania stawiane uczniowi winny zawsze trochę przekraczać to, co już osiągnął, gdyż wtedy wpływają skutecznie na jego rozwój. Duże wymagania nie świadczą o właściwym podejściu do ucznia, który nie może im sprostać, zniechęca się i przestaje się uczyć danego przedmiotu. Stwierdzam to na podstawie własnego doświadczenia oraz hospitacji kilkuset lekcji prowadzonych przez nauczycieli oraz studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Będąc w latach 1953-1962 dyrektorem Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Jeleniej Górze odwiedziłem kilkudziesięciu uczniów w ich domach. Poznałem ich warunki uczenia się. Przekazałem je na zebraniu Rady Pedagogicznej. Zachęcam pedagogów do pójsia na moje ślady.

Adam Rząsa

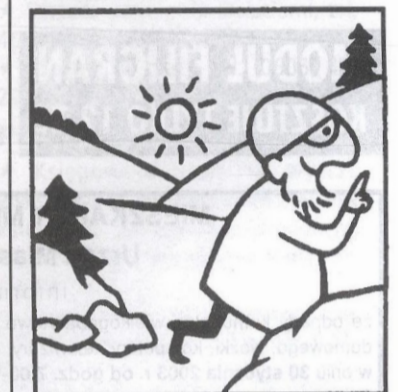
emerytowany nauczyciel akademicki Uniwersytetu Rzeszowskiego

Czytał i opowiadał

Na wieczorze autorskim w sanockiej Miejskiej Bibliotece Publicznej (13 bm.) gościł poeta Roman Bańkowski. Mówił trochę o sobie, ale najwięcej o ukochanym mieście.

Czytając wiersze, ciągle opowiadał. Widać było, że nie chodzi mu tyle o publiczną prezentację poezji, jak o wskrzeszenie ludzi i miejsc mu bliskich. Czytał prawie godzinę, zamasztył gestem odkładając kartki na stolik. Kilka razy zapowiadał, że to już ostatni wiersz, ale szkoda było. Znał okularów, podnosił wyczekując oczy i proponował: może jeszcze o Naftulim, albo zamiataczu sanockim, albo o uwielbianym dziadku huzarze.

Na spotkanie przyszli przyjaciele pana Romana i miłośnicy poezji. Zjawiała się też ze swoją młodzieżą, niezawodna pani mgr Marta Wania, polonistka z dawnego Zespołu Szkół Technicznych. Młodzieńcy, którzy powinni interesować się techniką, w kulturalach zdradzili, że profesorka nie stawia piątki za samą obecność na spotkaniu. Na najbliższym polskim odbywa się jeszcze dyskusja i wymiana wrażeń. (lp)



MIROSLAW SZCZUDLIK

Co za bal!



Tradycyjnie w Zespole Szkół nr 1, czyli dawnym ZSE, odbył się bal sylwestrowy, z którego dochód zasilił konto szkoły. W ocenie bywalców był to jeden z najwspanialszych balów w „ekonomiku”. Wśród bogatego zestawu dań – kilka gorących, sałatki, galaretki, sosy, wędliny – przebojem wieczoru okazała się francuska zupa cebulowa i schab w maderze. Do tego profesjonalna obsługa (absolwenci szkoły) i pełen werwy zespół muzyczny. Co za bal!

Przyczynek do historii sanockiej prasy

Niedawno podczas pracy w swoim archiwum w Muzeum Historycznym w Sanoku, wpadł mi w ręce pewien dokument – dwie kartki formatu A4 z maszynowym tekstem, odbitym niedbale na powielaczu, do złudzenia przypominające gazetki wydawane w podziemiu za czasów okupacji niemieckiej. Zaciekawili mnie one jeszcze bardziej gdy odczytałem tytuł: „Echo Sanoka”, natomiast w zupełne osłupienie wprawiła mnie data wydania: 4 czerwca 1951 r. W pierwszej chwili byłem pewny, że jest to jakaś podziemna gazetka antykomunistyczna wydawana na terenie Sanoka w tamtym okresie, co byłoby wręcz rewelacyjnym odkryciem, lecz szybko przyszło rozczarowanie. Okazało się, że jest to „ECHO SANOKA” nr 1 – tygodnik – organ Klubu Korespondentów Ziemi Sanockiej.

We wstępnym artykule od Redakcji czytamy: „Ukazanie się tego rodzaju pisma wywoła na terenie naszego miasta zrozumięte zadowolenie. W tygodniku naszym będziemy drukować wszystko co jest związane z życiem w naszym mieście, będziemy poruszać aktualne problemy Sanoka [...] będziemy podawać najnowsze wiadomości sportowe z naszego powiatu, województwa i całej Polski. Z tego też względu nasz numer ukazywać się będzie w każdy poniedziałek w godzinach porannych”.

Wstęp typowy jak w każdej gazecie lokalnej, jednak z dalszych informacji możemy dowiedzieć się jakie kluby rywalizowały wówczas w piće nożnej w Sanockiej Klasie Powiatowej. Były to: Unia Sanok, Stal Sanok, L.K.S Zagórz i L.K.S Mrzygłód. Podają też nazwiska zawodników: Anyszewski, Muszyński, Wojnarowski, Szal, Szramowiat czy Tarapacki. Wówczas mistrzostwo Sanockiej Klasy Powiatowej zdobyła Unia Sanok wyprzedzając Stal różnicą bramek.

Natomiast w tenisie „Wiosenny Turniej Otwarcia” wygrał Dańczyszyn, który pokonał Czerepaniaka 6:4, 8:6, a wśród juniorów Nowosielski zwyciężył Baszaka.

Niektóre z tych nazwisk znane są do dziś sanockim kibicom sportowym i nie tylko. Naczelnym redaktorem „ECHA” był Zbigniew Leszczyński, a sekretarzem Bogdan Filar.

Ciekawe czy wydano dalsze numery tygodnika i czy jeszcze gdzieś się zachowały. Andrzej Romaniak

Automobilizm

Pod dyktando przyjezdnych

Po raz pierwszy od długiego czasu w Sanoku odbył się wyścig samochodowy. Była to jedna z imprez wliczanych do mistrzostw okręgu.

W zawodach startowały 22 załogi, w tym kilka sanockich, jednak nasi kierowcy nie odegrali większej roli. Wyścig podzielono na trzy odcinki specjalne – pierwszy odbył się za Autosanem, drugi pod Stomilem, a trzeci na terenie byłej jednostki wojskowej. W klasie I (samochody o pojemności silnika do 900 cm³) pierwsze trzy miejsca zajęli kierujący fiatami 126p zawodnicy Automobilklubu Małopolskiego. Wygrali **Hubert Głowacki** i **Grzegorz Bajgrowicz** przed **Danielem Wierdakiem** i **Mariuszem Rodzinką** oraz **Danielem Panasiem** i **Michałem Andrzejczakiem**. Rywalizację w pozostałych dwóch grupach zwycięsko kończyli reprezentanci ASK Przemyśl. W klasie II (900-1400 cm³) najlepsi okazali się jadący opłem corsa **Marian Brożniak** i **Marcin Ścienieć**. Drugie miejsce zajęli kolejni kierowcy ASK, **Tomasz Witalis** i **Aleksander Klatka** na reno clio, a 3. pozycja przypadła załodze Automobilklubu Małopolskiego, którą tworzyli **Dariusz** i **Justyna Żoła**, jadący opłem tigra. Klasę III (powyżej 1400 cm³) wygrali **Marek Strzelecki** i **Wojciech Fedyk** na toyocie celice, a kolejne dwa miejsca zajęły załogi na fordach sierra – **Dariusz** i **Kamil Baczyński** z Automobilklubu Małopolskiego oraz **Daniel Stecków** i **Marcin Magnez** z ASK. (b)



TOMASZ SWIWA

KRZYŻÓWKA NR 3

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni):

I – Nagroda rzeczowa – o wartości 30 zł ufundowana przez FOTO-CENTRUM – Janusz Nicko, ul. 3 Maja 21; II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 kaset wideo (do odebrania w ciągu tygodnia). Sponsorem III nagrody jest Wypożyczalnia Kaset i płyt DVD Video „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”), ul. Kościuszki 15, ul. Kochanowskiego 23. Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

SPONSOREM I NAGRODY JEST

FOTO-CENTRUM
Janusz Nicko

Sanok,
ul. 3 Maja 21

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie – przystawie.

DEKTYW MISTRZ ODEUKCJI	STOPIEŃ, NOTA	ODKAZALNIK RAK, POMIESZCZEN	CYTAT PRZED TEKSTEM UTWORU	ZWIĄZEK CHEMICZNY Z KRZEMEM DUŻY POKÓJ	OTWIERA DRZWI USZKODZONY ZNACZEK POCZTOWY	RYNSZTOK ODRAZA, NIESMAK
1				24	KŁODA	14
WIEDZMA ANTYTALENT	4				NIEMIECKI SAMOCHOD	10
23				26		7
DOPISEK AUTORSKI LUB REAKCYJNY					PARTNER HEKA W POWIEŚCI GAJDARA	22
					MŁDDE LISZCIE I NAC BURAKÓW Cwikłowych, INACZĘJ BOTWINA	
CECHA DODATNIA ZAŁETA	BICIE SERCA	ZWIERZE W PASY	IMIE LUBA-SZENKI	SOLENI-ZANTKA Z 14 II		PIŁKA POZA BOISKIEM
NIWA, LAN DYWAN NA PODŁOGĘ, SCIANE					WODA I ROŚLINNOŚĆ NA PUSTYNI	13
					WOREK NA GRZBIECIE ZWIERZECIA	16, 28
WEDROWAŁ ZE STASIEŃ I NEL					BUDOWLA BEZ ŚCIAN	18
					JEDNA Z WIERZB	ZUPA NA ZAKWASIE
ZESPÓŁ ANDRZEJA PIASECZNEGO	DZIELNICA WILLOWA W WARSZAWIE					URAZA, PRETEN-SJA
20	11				WYBRYK UCZNI	19
PROSTOPADŁY DO POZIOMU	DOWÓDCA JANCZARÓW					WITALIS Z BAJKI JANA BRZECZY
1	2	3	4	5	6	7
15	16	17	18	19	20	21
2						
8	9	10	11	12	13	14
22	23	24	25	26	27	28

Rozwiązanie krzyżówki nr 1:

PO STRACIE ŻAL DAREMNY

1. Jacek Grześków, ul. Przemyska 22, 2. Adam Tyro, ul. Jana Pawła II 53/16, 3. Władysław Mazur, Liszna 67.

SIATKÓWKA

III liga senierek

Według planu

SANOCZANKA SANOK – AZS KROSNO 3:0 (22, 14, 17)

Sanoczanka: Maciejowska, Malicka, A. Latoś, Dymińska, Rojek, Żak, Bury (libero) oraz Śmietana, Władka, Kamil.

Na linii Sanok – Krosno wszystko po staremu.

Z Krosnem jak to z Krosnem – rywalki starały się, grały wyraźnie lepiej niż w poprzednim meczu tych drużyn, ale wyższość Sanoczanki ani przez moment nie podlegała dyskusji. Nawet w pierwszym secie, którego wynik sugeruje wyrównaną walkę. A który wziął się stąd, że zespół **Ryszarda Karaczkowskiego** rozpoczął w błędnym ustawieniu i na nietypowych dla siebie pozycjach zawodniczki były nieco zdezorientowane. W kolejnych partiach, po oczywistej korekcie, Sanoczanka grała już swoje. Inna sprawa, że rywalki nie zmusiły do zbyt dużego wysiłku. (bb)

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Kadetki wygrały w Jaśle!

Juniorki

SANOCZANKA SANOK – HERKULES NAGAWCZYNA

3-0 (15, 17, 10) i 3-0 (18, 6, 11)

Sanoczanka: Śmietana, Żak, Malicka, A. Latoś, Dymińska, Rojek, Bury (libero) oraz Władka i Wilk.

Gładkie zwycięstwa Sanoczanki. Drużyny rozegrały dwa mecze z rzędu, z krótką przerwą na odpoczynek. Jeden mecz był bowiem zaległy, trenerzy ustalili, że odrobnią to podczas wizyty Herkulesa w Sanoku. Zawodniczki z Nagawczyny ambitnie przebijaly piłkę na drugą stronę siatki, ale to stwarzało Sanoczance okazje do spokojnego zawiązywania ataku. Stąd takie a nie inne wyniki poszczególnych setów.

Tabela: 1. Stal Mielec (19, 24-1); 4. Sanoczanka (13, 16-11)

Kadetki

MOSiR JASŁO – SANOCZANKA I SANOK 1-2 (12, -24, -11)

Sanoczanka: Karaczkowska, Rojek, A. Latoś, R. Szmyd, A. Szmyd, Zając Krawczyk (libero) oraz Nowak i Paszkiewicz.

Sensacją w Jaśle – podopieczne trenera **Wiesława Semeniuka** pokonały znacznie wyżej notowaną drużynę, z powodzeniem grającą składem kadetek w III lidze senierek. Drużynę, która ostatnio ograła nawet 3-1 lidera, rzeszowski AZS! Pierwszy set, gładko przegrany, bynajmniej nie zapowiadał sukcesu. Sporo było problemów zwłaszcza z nietypową, opadającą zagrywką jaślanek. Gra jeszcze się nie kleiła i być może to nieco zdekonzentrowało gospodynie. W przerwie trener Semeniuk umotywował zawodniczki i od drugiej partii Sanoczanka zaczęła grać wręcz koncertowo. W końcówce partii miała dwa meczbole (24-22), rywalki zdołały odrobić stratę, ale ostatnie słowo należało do naszych dziewcząt. A tie-break okazał się niemal formalnością. Sanoczanka od początku utrzymywała kilkupunktową przewagę, pewnie sięgając po zwycięstwo. Ciekawe, że w tym meczu pierwszoplanowymi postaciami drużyny były nominalne zmienniczki – rozgrywająca **Magdalena Nowak** i atakująca **Anna Szmyd**. Wielkie brawa!

SANOCZANKA II SANOK – UMOS KROSNO 0-2 (-16, -22)

Sanoczanka: Pietryka, Drwięga, Bryndza, Karolczuk, Władka, Potok, Bajger (libero) oraz Haduch i Fedczak.

Słaby mecz Sanoczanki, zwłaszcza w I secie. O wiele lepiej było w drugim, dziewczęta prowadziły już 19-13, ale w jednym ustawieniu straciły aż 7 punktów, nie tylko zresztą przez zły odbiór zagrywki. Krośnianki objęły prowadzenie i wykorzystały szansę.

Tabela: 1. Stal (2, 2-0), 3. Sanoczanka (2, 2-1); 12. Sanoczanka II (1, 0-2).

Młodziczki

UMKS ŁAŃCUT I – SANOCZANKA SANOK 0-2 (-11, -11)

UMKS ŁAŃCUT II – SANOCZANKA SANOK 0-2 (-9, -18)

Sanoczanka: Drwięga, Bryndza, Karolczuk, Haduch, Pietryka, Fedczak, Bajger (libero).

Rywalki nie były zbyt wymagające, ale mimo wszystko podopieczne trenera Semeniuka zaprezentowały niezłą formę. W ataku dobrze spisywała się **Paulina Drwięga**, mądrze rozgrywała **Karolina Fedczak**. Sanoczanka wyraźnie poprawiła odbiór zagrywki – procentuje ogrywanie się wśród kadetek. (b)

Liga sanocka

Zmiana ról

Ostatnia kolejka przyniosła powrót do stanu z początku rozgrywek – znów górą faworyci.

Niespodzianek nie było, choć jeszcze w poprzednim sezonie porażkę Urzędników z Eldodem uznano by za sensację dużego kalibru. Ale cóż, bez **Roberta Cwikły** drużyna urzędników straciła wiele ze swojej wartości, co widać było zwłaszcza w drugim secie, przegranym 11-25. A zespół Eldomu złapał wiatr w żagle i nie zamierza popuszczać. Było to drugie zwycięstwo Eldomu, tym razem już do zera. Podobnie wyglądała sytuacja w pojedynku Mansardu z Pogleszem – przed rokiem rewelacją rozgrywek byli ochroniarze, teraz gładko wygrał Mansard. Zwycięstwa odniosło też trzech półfinalistów pierwszych rozgrywek. O ile jednak drużyny Wójtostwa i Bronie z Czerkiesami w SP1 (19.00) oraz SanFot z Eldodem, Nafta z Nowsanem i Urzędnicy z Pogleszem w SP3 (17.45).

CZERKIESY – STRAŻ POŻARNA 2:0 (19, 19)

MANSARD – POGLESZ 2:0 (17, 14)

ELDOD – URZĘDNIKI 2:0 (21, 11)

WÓJTOSTWO – JUNIORZY 2:0 (18, 15)

DĄBRÓWKA – NOWSAN 2:0 (24, 17)

Dzisiaj grają: Mansard z Wójtostwem, Dąbrówka z Juniorami i Błonie z Czerkiesami w SP1 (19.00) oraz SanFot z Eldodem, Nafta z Nowsanem i Urzędnicy z Pogleszem w SP3 (17.45).

DZIESIĄTKA 2002

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Imię i nazwisko:

Adres:

LISTA KANDYDATÓW: **Automobilizm** – Robert Borowy, ciężary – Robert Kluska, Józef Sokołowski, **piłka nożna** – Paweł Kosiba, Piotr Luczka, Daniel Niemczyk, **hokej** – Arkadiusz Burnat, Robert Kostecki, Bogusław Rapała, **karate** – Artur Szychowski, Waldemar Wiszyński, **kolarstwo** – Mateusz Wawrzyński, **lekkoatletyka** – Michał Futyma, Edmund Kramarz, **tyżwiarstwo szybkie** – Piotr Bluj, Bartłomiej Haduch, Robert Kustra, Witold Mazur, Katarzyna Wójcicka, **short-track** – Barbara Kobylakiewicz, **siatkówka** – Kinga Malicka, **tenis** – Julian Bartkowski, Eugeniusz Czerepaniak, Edyta Dubiel, **tenis stołowy** – Bogdan Witka, **wędkarstwo** – Ryszard Cieślak, Grzegorz Krzysztynski, Gracjan Nazarkiewicz, Grzegorz Szmyłk, **żeglarstwo** – Witold Paryżak.

Short-track

Najmłodsze z medalami

Młodzi tyżwiarze „krótkcy” Elcomu-MOSiR startowali w Toruniu, gdzie rozegrano trzeci rżut Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych. Znów najlepiej wypadły nasze najmłodsze dziewczęta, zdobywając medale w kategorii junierek D.

W klasyfikacji wielobojowej 2. miejsce zajęła **Barbara Kobylakiewicz**, 3. **Magdalena Szwajlik**, a 6. lokata przypadła **Natalii Michalik**. Basia była 2. na 800 i 4. na 500 metrów, Magda odpowiednio 6. i 2. (rekord życiowy), a Natalia – 4. i 6. Tuż za podium, bo na 4. miejscu, zmaganią juniorek C ukończyła **Sylwia Nowak**, która na 500 m wywalczyła 3. pozycję z nową „życiówką”, ponadto była 5. na 800 m.



Basia Kobylakiewicz (po lewej) i Madzia Szwajlik.

Z chłopców zdecydowanie najkorzystniej zaprezentował się junior **A Grzegorz Golik**. Po raz pierwszy udało mu się awansować do finału i ostatecznie zakończył zawody na 6. miejscu. Również jeździł na obu dystansach – 6. na 1500 i 7. na 500 m. Nasi juniorzy B uplasowali się w drugiej dziesiątce – 11. był **Damian Gałązka**, a 17. **Piotr Buczek**. (blaz)



SANOK, ul. Przemyska 24 B
tel./fax 013/46-54-226 tel. 13/46-54-227
SYSTEMY BRAM I ROLET

BRAMY SEGMENTOWE
PRZEMYSŁOWE I GARAŻOWE
BRAMY ROLOWANE I ROLETY

Bezpłatna Infolinia 0 800 136 869



HOKEJ

I liga

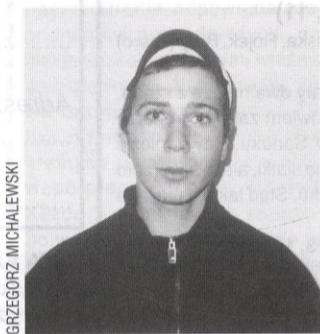
„Szkoła” na kolanach

Hokeiści KH Sanok po kilku pechowych porażkach, wreszcie przełamali złą passę i po znakomitym spotkaniu pewnie pokonali drużynę SMS i PZHL Sosnowiec. Publiczność zgromadzona na Torsanie była świadkiem niezłego widowiska, w którym od pierwszej do ostatniej minuty warunki gry dyktowała nasza drużyna. Sposób, w jaki sięgnęliśmy po zwycięstwo, pozwala nam realnie myśleć o przeskoczeniu Cracovii na zakończenie rundy zasadniczej.

KH SANOK – SMS I PZHL SOSNOWIEC 6-1 (3-1, 2-0, 1-0)

1-0 Burnat – Kostecki – Samek (5), 2-0 Ciepły – Rapała – T. Mermer (12), 2-1 Modrzejewski – Zasadny (14), 3-1 Galant (18), 4-1 D. Demkowicz – Mika (24), 5-1 P. Karnas – Galant (30), 6-1 Galant. KH: Malinowski – Rapała (2), Ciepły; Burnat (4), Krauze; Pastuszek (2), Mika oraz Krzanowski – P. Karnas (4), T. Mermer, Galant; G. Karnas, Kostecki (2), Samek; D. Demkowicz, G. Brejta, Miśków oraz Janik. Sędziowali: Przemysław Kępa oraz Janusz Węgrzyniak (obaj Nowy Targ) i Sławomir Stróziak (Krynica). Kary: KH 14. min; SMS i PZHL: 28. min (w tym 10. min za niesportowe zachowanie dla Artura Dżonia). Widzów: 600.

Ostatnie ligowe niepowodzenia sprawiły, że w klubie doszło do kilku zmian personalnych. Z powodu braku zaangażowania na treningach i meczach zarząd klubu zrezygnował z usług napastnika **Pawła Staruchowicza**. Dodatkowo do duetu trenerskiego **Czesław Radwański** i grający asystent **Arkadiusz Burnat** dołączył **Zygmunt Wójcik**, wychowanek KTH Krynica, który w latach 1989-95 był zawodnikiem Stali i STS-u Sanok. Po zakończeniu kariery zajął się szkoleniem młodzieży, a w 1999 był szkoleniowcem pierwszej drużyny.



Grzegorz Galant

Rozpoczęliśmy z ogromnym impetem. Już w 2. min umiejętności **Łukasza Jańca** sprawdzali **Krzysztof Krauze** i **Tomasz Mermer** jednak w obu przypadkach bramkarz gości był na posterunku. Skapitulował jednak trzy minuty później, kiedy graliśmy w przewadze (na ławce kar przebywał **Filip Drzewiecki**) ładną akcją przeprowadził **Krzysztof Samek** z **Robertem Kosteckim**, a celnym strzałem z dalszej odległości popisał się **Arkadiusz Burnat**. Minutę później bliższy wyrównania był **Maciej Piecuch**, jednak w sytuacji sam na sam przegrał pojedynek z **Bogumiłem Malinowskim**. W odpowiedzi ładną akcją popisał się Kostecki, następnie podał zza bramki do **Grzegorza Karnasa**, jednak ten nie zdołał pokonać Jańca. Kilkadziesiąt sekund później bliższy strzelenia drugi bramki był Burnat, ale jego mocny strzał zdołał obronić bramkarz przyjezdnych. Skapitulował jednak w 12. min, kiedy to znakomitym strzałem z linii niebieskiej popisał się **Piotr Ciepły** i krząkcz wyładował w samym okienku. Niestety, dwie minuty później, chwilowa dekoncentracja kosztowała nas utratę bramki. Po szybkiej akcji **Pawła Zasadnego** skutecznym strzałem popisał się **Marek Modrzejewski**. Jakakolwiek nadzieję przyjezdnych na osiągnięcie dobrego wyniku szybko rozwiał **Grzegorz Galant**, który po indywidualnej akcji nie dał najmniejszych szans Jańcowi. Minutę później bliższy szczęścia był Kostecki, jednak tym razem efektywną paradą popisał się bramkarz „szkółki”.

W drugiej tercji obraz gry nie uległ zmianie. Nasi atakowali, natomiast przyjezdni ograniczali się jedynie do sporadycznych kontrataków. W 24. min gry za bramką Jańca po raz czwarty zapaliła się czerwona lampka po tym, jak **Dariusz Demkowicz** skutecznym strzałem po lodzie wykończył akcję **Pawła Miki**. Chwilę później w ogromnym zamieszaniu podbramkowym bliższy strzelenia gola był Samek, jednak bramkarz gości był na posterunku. W odpowiedzi gorąco było pod naszą bramką, jednak strzał **Roberta Halczaka** efektywnie obronił „Malina”. W 30. min było już po meczu, kiedy to dwójkowa akcja Galanta z **Piotrem Karnasem** została skutecznie wykończona przez tego ostatniego. Dwie minuty po tym trafieniu w zespole gości nastąpiła zmiana bramkarzy – w miejsce Jańca między słupkami pojawił się **Tomasz Kowalczyk**.

W ostatniej odsłonie meczu nasi nadal nie zwalniali tempa, więc Kowalczyk, podobnie jak Janiec, nie narzekali na brak zajęć. W 45. min efektywną akcją przeprowadził T. Mermer, minął kilku zawodników, jednak jego strzał wyładował na poprzeczce i wyszedł w pole. Chwilę później umiejętności bramkarza przyjezdnych sprawdzali kolejno Burnat oraz Łukasz Miśków, ale oba te strzały padły tępem gólkiera „szkółki”. W 53. min kolejną udaną interwencją popisał się Malinowski, który obronił strzał z linii niebieskiej **Łukasza Kulika**. Kilkanaście sekund później znakomitą akcją popisał się Galant, który minął kilku rywali i strzałem z nadgarstka trafił idealnie w okienko bramki strzeżonej przez Kowalczyka. Jeszcze w końcówce spotkania okazje do zmniejszenia rozmiarów porażki mieli Piecuch oraz **Kamil Puławski**, jednak w obu przypadkach udanie interweniował „Malina”.

– W ostatnim czasie dużo większy nacisk trenerzy postawili na trening siłowy, stąd nasz słabsze wyniki w ostatnich spotkaniach – uważa kapitan KH Arkadiusz Burnat. Treningi te zaowocują zapewne w rozgrywkach play-off. Na razie jednak musimy się skupić na walce o drugie miejsce w ligowej tabeli. Wprawdzie do końca rundy zasadniczej pozostało tylko cztery spotkania, ale analizując terminarz rozgrywek wydaje mi się, że mamy realną szansę, aby wyprzedzić zespół Cracovii.

Tabela: 1. Orlik (19, 41, 96-48); 3. KH (19, 26, 68-58).

Korekta do terminarza

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o zmianie terminarza rozgrywek hokeistów pierwszoligowych. Tymczasem WGiD zmodyfikował nowy terminarz IV rundy I ligi, aby w meczach poszczególnych par uniknąć sytuacji powodujących, że gospodarzem spotkań byłaby jedna drużyna trzykrotnie, a jej rywal – tylko raz. W związku z tym, że z tabeli Bergera wynikała taka sytuacja, w czterech spotkaniach dokonana została zmiana gospodarza.

12 stycznia w meczu pomiędzy Orlikiem Opole a Polonią to właśnie zespół Polonii będzie gospodarzem tego pojedynku. Natomiast 26 stycznia Orlik Opole podejmować będzie KH Sanok, a nie jak pierwotnie planowano rozegranie tego spotkania w Sanoku. Pięć dni później drużyna z grodu Grzegorza zagra u siebie z Cracovią. Krakowianie natomiast 2 lutego w ostatnim swoim meczu w rundzie zasadniczej podejmować będą na własnym lodowisku zespół SMS i Sosnowiec. Pozostałe mecze rozegrane zostaną bez zmian.

Liga żaków i młodzików

Wygrana w Nowym Targu

Ze zmiennym szczęściem rywalizowały nasze zespoły młodzieżowe. Drużyna żaków zanotowała na swoim koncie zwycięstwo i porażkę, natomiast żacy doznali sromotnej klęski z zespołem Podhala. Największą niespodzianką sprawiły nam żaczki młodsze, które wygrały w Nowym Targu z miejscowym Podhalem. Niestety, z powodu braku transportu nie doszedł do skutku wyjazdowy pojedynek żaków z drużyną Cracovii.

Młodzicy

KH SANOK – KTH KRYNICA 5-3 (2-0, 1-1, 2-2)
Bramki: Maciejko 2 oraz Smyczyński, Mołoń, Strzyżowski. KH: Gładysz (Ambicki) – Smyczyński, D. Wojtas; K. Maślak, Wołoszczak; Królicki, Ciszowski – Maciejko, Biały, Vogel; Sobczyk, Padiasek, Mołoń; P. Wojtas, Strzyżowski, Wawrzkiwicz.

Kolejny niezły występ naszych młodzików. W pierwszej tercji gospodarze objęli dwubramkowe prowadzenie, które utrzymali do końca spotkania. Trzeba jednak zaznaczyć, że mecz był wyrównany, choć zwycięstwo zawodników KH Sanok ani przez moment nie było zagrożone. W naszym zespole wyróżnił się **Adrian Maciejko**, który dwukrotnie wpisywał się na listę strzelców. Ponadto bardzo ładne było również trafienie **Kamila Smyczyńskiego**, który zaskoczył bramkarza przyjezdnych strzałem z linii niebieskiej.

MMKS PODHALE NOWY TARG – KH SANOK 8-3 (2-1, 5-1, 1-1)

Bramki Biały 3. KH: Gładysz – Smyczyński, D. Wojtas; K. Maślak, Wołoszczak oraz Ciszowski – Maciejko, Biały, Vogel; Sobczyk, Padiasek, Mołoń.

Niestety, w wyjazdowym meczu z nowotarskim Podhalem podopieczni **Jerzego Hućki** nie mieli nic do powiedzenia. Gospodarze dodatkowo wzmocnieni czterema zawodnikami, którzy byli wypożyczeni do słowackiej drużyny z Kežmaroku, dyktowali warunki gry od pierwszej do ostatniej minuty. Wprawdzie w pierwszej odsłonie nasi zaprezentowali się bardzo dobrze, to jednak w drugiej tercji hokeiści z Nowego Targu udokumentowali swoją przewagę strzeleniem pięciu bramek. Wszystkie bramki dla naszych zdobył **Marcin Biały**, któremu trzykrotnie asystował **Adrian Maciejko**.

Żacy

KH SANOK – MMKS POZDHALE NOWY TARG 0-17 (0-3, 0-6, 0-8)

KH: Wajda – Mazur, Piegdoń; Wolanin, Kobylarski; Paweł Szarek, M. Zięba oraz Haduch – Solon, Wilusz, Sawicki; Kowalski, Hućko, Ciepły; Piotr Szarek, Kłodowski, Cyganik.

Wynik mówi wszystko. W naszej bramce, po raz pierwszy całe spotkanie rozegrał **Kamil Wajda**, który między słupkami zastąpił **Roberta Hejczyka**. Wprawdzie w pierwszej tercji spisywał się bez zarzutu, jednak o dwóch kolejnych powinien jak najszybciej zapomnieć. W składzie zabrakło **Marka Strzyżowskiego**, który za postawę wobec swoich kolegów z zespołu został relegowany z drużyny. Wobec krótkiej ławki trener **Arkadiusz Burnat** zdecydował się wzmocnić skład zawodnikami, którzy na co dzień występują w drużynie żaków młodszych. Zdaniem naszego szkoleniowca tak wysoka porażka jego podopiecznych była konsekwencją bardzo słabej frekwencji na treningach.

Żacy młodzi

MMKS PODHALE NOWY TARG – KH SANOK 1-2 (0-1, 0-1, 1-0)

Bramki: Golarz 2. KH: Milczanowski – B. Burnat, M. Zięba; Tylko, Hnat – Kwieciński, A. Mielniczek, Kaczorowski; Golarz, Ł. Zięba, Ciszowski.

Znakomite spotkanie rozegrali podopieczni **Tadeusza Garba**, którzy pokonali w wyjazdowym pojedynku faworyzowaną drużynę Podhala. Po ostatnich kilku ligowych porażkach mało kto spodziewał się, że nasze żaczki młodsze nawiążą walkę ze swoimi bardziej utytułowanymi rówieśnikami z Nowego Targu. Tymczasem, mimo iż trener miał do dyspozycji zaledwie dwie formacje, nasi zagrali świetne spotkanie i pokonali rywala i to na ich terenie. Trzeba podkreślić, że w bramce świetnie spisywał się **Wojciech Milczanowski**, który skapitulował dopiero w ostatniej tercji, wcześniej dwie bramki dla naszych zdobył **Maciej Golarz**.

W najbliższą sobotę drużyny młodzików i żaków młodszych zmierzą się z drużyną KTH Krynica, natomiast zespół żaków podejmuje drużynę Cracovii. Początek o godz. 10.00.

Wiadomości hokejowe redaguje
GRZEGORZ MICHALEWSKI

Łyżwiarstwo

Forma rośnie

Kolejną imprezą z udziałem naszych panczenistów były Międzynarodowe Zawody o Puchar ZSMS Zakopane. Najlepiej wypadli **Piotr Bluj** ze Zrywu i **Grzegorz Binowski** z Górnika. Na starcie pojawiła się także **Katarzyna Wójcicka**.

Zawody rozgrywano w dwóch grupach wiekowych. Jedną tworzyli juniorzy i neoseniorzy, drugą juniorzy młodzi i młodzicy. W starszych kategoriach Sanok reprezentowali tylko łyżwiarze Górnika – Wójcicka i **Robert Kustra**. Start Katarzyny był nawet pewną niespodzianką w kontekście jej niedawnych problemów zdrowotnych. Zawody potraktowała jednak raczej treningowo, odpuściła bieg na 3000 metrów, niejako rezygnując z niemal stuprocentowego zwycięstwa w wieloboju. Oczywiście trzy pozostałe wysiłki pewnie wygrała, przy okazji poprawiając rekordy zakopiańskiego toru na 1000 i 1500 m Kustra w klasyfikacji wielobojowej zajął 2. miejsce, lepszy okazał się jedynie **Krzysztof Niedźwiecki** z Zakopanego. Jak na własne predyspozycje Robert nieźle jeździł krótsze dystanse (7. na 500 i 3. na 1500), nieco gorzej było natomiast na dłuższych, mimo zwycięstwa na 5000 m. Na 3000 m zajął 3. miejsce.

W młodszej grupie wynik Kustry powtórzył **Bluj**, także 2. w wieloboju. W pierwszej dziesiątce uplasowało się jeszcze trzech zawodników Górnika – 6. **Bartłomiej Haduch**, 7. **Damian Sobol**, 9. **Daniel Załączkowski**. Ponadto 15. był **Jakub Wancienko** (Zryw), a 16. **Grzegorz Binowski** (Górnik), który jednak uzyskał najlepsze rezultaty z młodzików. O dobrej formie Binowskiego świadczy także pobicie aż trzech „życiówek” – na 1000, 1500 i 3000 m. Trener **Marek Drwięga** przyznał, że klub liczy na dobry start tego zawodnika podczas Mistrzostw Polski Młodzików. Wracając do Bluja – o jego wysokiej lokacie zdecydowały głównie wygrane dystanse 1500 i 3000 m. W pozostałych biegach żaden z sanoczan nie uplasował się w pierwszej trójce. Najwyżej był **Haduch** – 4. na 1000 m.



Piotr Bluj

Wśród młodszych dziewcząt mieliśmy dwie reprezentantki Górnika, jednak nie odegrały znaczącej roli w zawodach. W wieloboju 14. była **Magdalena Koźma** (jej najlepsza lokata to 11. na 500 m), a na 26. pozycji uplasowała się **Kinga Jagiła**.

(bart)

Tenis stołowy

Biega w roli głównej

WIKAMA MIELEC – UKS G3 SANOK 5-10

Punkty: Biega 4, Maciejewski 2,5, B. Witka 2, D. Witka 1,5.

Dobra passa trwa. Po pięknym zwycięstwie nad liderem III ligi, Nurtem Przemyśl, nasi ping-pongiści kolejne punkty przywieźli z Mielca. Do wysokiej formy wraca Andrzej Biega.

Mecz ustawił już pierwsza seria gier pojedynczych, w której UKS zdobył komplet punktów. Emocji jednak nie brakowało, aż trzy mecze kończyły się wynikami 3-2. Następnie debła wygrali **Bogdan Maciejewski** i **Dawid Witka**, tym samym drużyna utrzymała czteropunktową przewagę. Potem nasz zespół spokojnie kontrolował dystans, choć przyznać trzeba, że mielczanie nie dawali za wygraną i znów kilka spotkań było naprawdę zaciętych. Po jednym punkcie dorzucili jeszcze Maciejewski i **Bogdan Witka**, ale prawdziwy popis gry dał tym razem Biega, wygrywając wszystkie single. On też jak w meczu z Nurtem Przemyśl zdobył decydujący punkt i to w dość podobnych okolicznościach. W piątym secie bardzo dramatycznego meczu przegrywał już 6-10, a jednak zdołał przechrzelić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Przypomnijmy, że tydzień wcześniej, tyle że w czwartym secie, wybronił się ze stanu 5-10.

W sobotę UKS G3 podejmuje Brzostowiankę III Brzostek. Mecz ten kończy I rundę rozgrywek.

(bb)

Lekkoatletyka

Michał pierwszy

Zawodnicy Zrywu zainaugurowali tegoroczne starty. Na mityngu „Mielec 2003” konkurs skoku u dał wygrał **Michał Futyma**.

Syn trenera **Zygmunta Futymy** uzyskał odległość 6,62 metra, zwyciężając z trzynastoletnią przewagą nad drugim zawodnikiem. To z pewnością dobry prognostyk przed halowymi Mistrzostwami Polski, czekającymi Michała w przyszły weekend. W barwach Zrywu zadebiutował **Krzysztof Łukawski**, który próbował sił w skoku wzwyż.

(b)

Sport szkolny

W Szkole Podstawowej nr 1 rozegrano powiatowe zawody gimnazjady w piłce ręcznej. Ich organizatorem było Gimnazjum nr 3, którego zespół wygrał turniej chłopców i awansował do zawodów rejonowych. W finale prowadzona przez **Janusza Szubę** „trójka” pokonała 9-4 G1 Zagórz. W meczu o miejsce 3. miejsce G2 Zagórz wygrało 8-7 z G1 Sanok. Zmagania dziewcząt, rozgrywane systemem „każdy z każdym”, bezapelacyjnie wygrały szczypiornistki z Tarnawy Dolnej, odnosząc wysokie zwycięstwa we wszystkich meczach. Kolejne dwa miejsca zajęły G1 i G4.

Wyniki:

Dziewczęta: G1 – Komańcza 7-4, G4 – Tarnawa 1-10, G1 – G1 8-0, Tarnawa – Komańcza 21-1, G4 – Komańcza 2-0, Tarnawa – G1 8-2.

Chłopcy. Grupa A: G2 Zagórz – G4 11-1, G3 – Rzepedź – G4 3-2, G3 – G2 Zagórz 6-2, G3 – G4 11-3, G2 Zagórz – Rzepedź 8-4. Grupa B: G1 Zagórz – Niebieszczyzna 6-2, G1 Zagórz – G1 2-0, G1 – Niebieszczyzna 8-1.

Rada Dzielnicy Błonie, MOSiR oraz Stowarzyszenie Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej organizują halowy turniej piłki nożnej dla dzieci i młodzieży. Turniej rozegrany zostanie w dniach od 3 do 7 lutego w Szkole Podstawowej nr 1. Rozgrywki będą prowadzone w dwóch grupach wiekowych: do 15 lat i powyżej. Zgłoszenia i zapisy drużyn 7-osobowych będą przyjmowane w Sekretariacie MOSiR w dniach 21 i 22 stycznia w godz. 10.00-14.00.

Podczas ferii zimowych, w okresie od 27 stycznia do 9 lutego, kryty basen czynny będzie codziennie w godzinach od 10 do 18. We wspomnianym okresie ceny biletów dla dzieci i młodzieży zostaną obniżone z 4.50 do 3 zł.